

Sygn. akt III APa 16/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 grudnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Małgorzata Rokicka-Radoniewicz (spr.)
Sędziowie:	SA Barbara Mazurkiewicz-Nowikowska SO del. do SA Jacek Chaciński
Protokolant: p.o. protokolanta sądowego Sylwia Zawadzka	

po rozpoznaniu w dniu 5 grudnia 2018 r. w Lublinie

sprawy M. C. (1), A. C. oraz G. C.

przeciwko A. S. prowadzącemu działalność gospodarczą pod nazwą A. S. Przedsiębiorstwo (...)

o odszkodowanie i inne

na skutek apelacji M. C. (1) A. C., G. C., oraz A. S. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą A. S. Przedsiębiorstwo (...)

od wyroku Sądu Okręgowego w Siedlcach

z dnia 8 maja 2018 r. sygn. akt IV P 2/15

I. oddała obie apelacje;

I. znosi wzajemnie koszty postępowania apelacyjnego.

Jacek Chaciński Małgorzata Rokicka-Radoniewicz Barbara Mazurkiewicz-Nowikowska

Sygn. akt III APa 16/18

UZASADNIENIE

W dniu 21 kwietnia 2015r. wpłynął do Sądu Okręgowego w Siedlcach pozew M. C. (1) oraz małoletnich A. C. i G. C., reprezentowanych przez przedstawicielkę ustawową M. C. (1), skierowany przeciwko A. S. prowadzącemu pozarolniczą działalność gospodarczą pod nazwą A. S. Przedsiębiorstwo (...), w której wniosły o zasądzenie od pozwanego A. S. na rzecz:

- małoletniej A. C. na podstawie art.446 § 4 kc kwoty 150 000 złotych z ustawowymi odsetkami od 1 czerwca 2013 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę i ból doznane w wyniku śmierci ojca M. C. (2) zmarłego w dniu (...) oraz na podstawie art.446§2 kc kwoty po 350 złotych miesięcznie tytułem renty płatne do rąk M. C. (1);
- małoletniej G. C. na podstawie art.446 § 4 kc kwoty 150 000 złotych z ustawowymi odsetkami od 1 czerwca 2013 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę i ból doznane w wyniku śmierci ojca M. C. (2) zmarłego w dniu(...) oraz na podstawie art.446§2 kc kwoty po 350 złotych miesięcznie tytułem renty płatne do rąk M. C. (1),
- M. C. (1) na podstawie art.446 § 4 kc kwoty 100 000 złotych z ustawowymi odsetkami od 1 czerwca 2013 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę i ból doznane w wyniku śmierci męża M. C. (2) zmarłego w dniu (...)oraz na podstawie art.446 § 3 kc kwoty 20 000 złotych z odsetkami ustawowymi liczonymi po upływie 30 dni od otrzymania pozwu do dnia zapłaty tytułem stosownego odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej spowodowanej śmiercią męża powódki M. C. (2), który zmarł w dniu(...).

W odpowiedzi na pozew pozwany A. S., reprezentowany przez pełnomocnika, wniósł o jego oddalenie oraz zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów procesu wg norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego.

Wyrokiem z dnia 8 maja 2018 r. Sąd Okręgowy w Siedlcach w pkt. I zasądził od pozwanego A. S. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Przedsiębiorstwo (...) w S. na rzecz powódki M. C. (1) niżej wymienione kwoty: a/ 30 000 złotych tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od 1 czerwca 2013r. do 31 grudnia 2015r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty, b/ 12 000 złotych tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami od 6 lipca 2015r. do 31 grudnia 2015r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty.

W pkt. II zasądził od pozwanego A. S., prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Przedsiębiorstwo (...) w S. na rzecz powódki A. C. kwotę 80 000 złotych tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od 1 czerwca 2013 r. do 31 grudnia 2015 r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, płatne do rąk M. C. (1) jako przedstawicielki ustawowej powódki.

W pkt III. zasądził od pozwanego A. S. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Przedsiębiorstwo (...) w S. na rzecz powódki G. C. kwotę 80 000 złotych tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od 1 czerwca 2013 r. do 31 grudnia 2015 r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, płatne do rąk M. C. (1) jako przedstawicielki ustawowej powódki.

W pkt. IV oddalił powództwo w pozostałej części.

W pkt. V zniósł wzajemnie między stronami koszty procesu.

W pkt. VI nakazał pobrać od pozwanego A. S. na rzecz Skarbu Państwa (kasa Sądu Okręgowego w Siedlcach) kwotę 10 067,40 złotych tytułem części nieuiszczonej opłaty od pozwu, a w pozostałej części nieuiszczone koszty sądowe przejął na rachunek Skarbu Państwa.

W pkt. VII nadał wyrokowi w pkt I rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 3 322 złote.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących podstawach faktycznych i rozważaniach prawnych.

Pozwany A. S., z wykształcenia technik instalacji sanitarnych, od 1994r. prowadzi pozarolniczą działalność gospodarczą pod nazwą Przedsiębiorstwo (...) z siedzibą w S.. Przedmiotem działalności przedsiębiorstwa pozwanego jest budowa zewnętrznych i wewnętrznych instalacji sanitarnych – wodno-kanalizacyjnych, ciepłych, gazowych (wydruk z (...) w kopercie na k.19 akt sprawy). W kwietniu 2012 r. pozwany zatrudnił około 30 pracowników fizycznych zatrudnionych na stanowiskach: monter instalacji sanitarnych, pomocnik montera instalacji sanitarnych, operator koparki, kierowca, a także kierownika robót sanitarnych w osobie Z. J.. Pozwany posiada sprzęt do przewożenia materiałów oraz do wykonywania prac ziemnych (wykopów) w postaci koparek (14 sztuk – wg wykazu

(...) z 2015 r.), samochodów ciężarowych (2 sztuki) i przyczep (2 sztuki) oraz mniejszych urządzeń w postaci m.in. zagęszczarek do zagęszczania wykopów (4 sztuki), pomp spalinowych do wypompowywania wody z wykopów (2 sztuki). Stan liczebny pojazdów wykorzystywanych w pracy przedsiębiorstwa deklarowany przez pozwanego w 2018 r. wynosi 5 koparek, samochód ciężarowy typu wywrotka, samochód ciężarowy skrzyniowy, 2 busy. Budowane przez pozwanego instalacje sanitarne wykonywane są w głębokich wykopach, w przypadku budowy sieci wodociągowych wykopy mają głębokość 1,40 -1,50 m, a w przypadku sieci kanalizacyjnej od 3 do 5 metrów głębokości. Pozwany specjalizuje się w wykonywaniu dużych inwestycji obejmujących sieci wodociągowe i kanalizacyjne na obszarze jednostek samorządowych – gmin miejskich i wiejskich. W latach 2005-2006 pozwany wykonywał sieć wodociągową na terenie Gminy M. obejmującej kilkanaście wsi. W latach 2008-2009 pozwany wykonywał na terenie 7 wsi Gminy J. sieć wodociągową z przyłączami. W październiku i listopadzie 2011 r. pozwany realizował na terenie Gminy W. budowę 25. biologicznych oczyszczalni ścieków. Budowę sieci wodociągowych lub kanalizacyjnych pozwany realizował również na rzecz Gminy P., Gminy S., Gminy D., Gminy W., Gminy R., Gminy Ł., Gminy J., Gminy L., Gminy D.. W dokumentacji składanej w ramach procedury przetargowej pozwany wykazywał sprzęt budowlany napędzany siłami przyrody (paliwo, energia elektryczna) w postaci samochodów ciężarowych, przyczepy, koparko-ładowarki, koparek, spychacza, sprzężarki, agregatu prądotwórczego, motopompy spalinowej, betoniarki, zgrzewarki do rur, zagęszczarki do gruntu, piły do cięcia asfaltu i inne.

W dniu 24 października 2011 r. pozwany jako wykonawca zawarł umowę z Gminą J. jako inwestorem, na mocy której przyjął do wykonania zadanie (zamówienie publiczne) pod nazwą „Budowa kanalizacji sanitarnej na terenie Gminy J.” obejmujące wykonanie kanalizacji sanitarnej na terenie w/w gminy wraz z przyłączami i przepompownią ścieków. Termin rozpoczęcia prac ustalono na datę zawarcia umowy, a jej zakończenia na 30 grudnia 2011r. Wartość wynagrodzenia pozwanego jako wykonawcy określono na 1 505.446,20 złotych, w tym podatek VAT w wysokości 281 506,20 złotych. Strony umowy ustaliły, że przedstawicielem pozwanego jako wykonawcy na budowie będzie kierownik budowy w osobie Z. J.. Zadanie wynikające z powyższej umowy pozwany realizował za pomocą pracowników oraz sprzętu – wyżej wymienionych maszyn budowlanych i urządzeń. Prace związane z wykonywaniem wykopów oraz ich zasypywaniem – po ułożeniu rur - wykonywane były za pomocą koparek. Pracownicy wykonywali natomiast pracę wewnątrz wykopu polegającą na układaniu rur kanalizacyjnych. Prace wykonywane były w brygadach obejmujących po kilku pracowników. W czasie realizacji umowy z Gminą J., pozwany realizował równoległe dwie inne inwestycje. Pracami budowlanymi na terenie Gminy J. kierował Z. J. zatrudniony przez pozwanego na podstawie umowy o pracę na stanowisku kierownika robót sanitarnych. W kwietniu 2012 r. realizacja powyższej inwestycji nie była jeszcze zakończona. W tym czasie wykonywane były prace budowlane na terenie wsi N.. Na budowie tej pracowała brygada, w skład której wchodził M. M. (2) wykonujący czynności tzw. koparkowego i nieformalnego brygadzisty, M. C. (2) i T. R. jako monterzy instalacji sanitarnych oraz K. W. (1) jako pomocnik montera instalacji sanitarnych (zatrudniony wówczas na umowę zlecenie). W dniu 25 kwietnia 2012r. brygada w powyższym składzie kontynuowała prace przy budowie sieci kanalizacyjnej. W tym dniu prace rozpoczęły się około godziny 7-8 rano, i były kontynuowane po przerwie spowodowanej opadami deszczu. Do wykonania pozostał końcowy odcinek o długości około 9 do 12 metrów dochodzący do studni. Koparkowy M. M. (2) rozpoczął pracę od wykonania wykopu o głębokości około 4,5 metra, szerokości 1 metra i długości około 3 metrów ,tj. długości odpowiadającej długością odcinkowi rury kanalizacyjnej, która miał być w wykopie zamontowana. Podłoże w miejscu wykonania wykopu było gliniane. Glina i ziemia z wykopu była na bieżąco wywożona z miejsca wykopu i dowożony był piasek do zasypywania wykopu. Po wykonaniu wykopu przez M. M. (3), monterzy M. C. (2), K. W. (1) i T. R. pracowali przy układaniu rur kanalizacyjnych w wykopie, przy czym na zasadzie rotacji dwóch pracowało wewnątrz wykopu, a jeden u góry przy podawaniu rur. Z kolei W. B. dokonywał pomiaru głębokości i obliczał spadek wykopu, a następnie oczekiwał w drugiej koparce, za pomocą której zasypywał wykop po zakończeniu pracy. Na ostatnim etapie układania rury kanalizacyjnej - w dniu 25 kwietnia 2012r. - w wykopie pracowali M. C. (2) i K. W. (1). Po zakończeniu pracy w wykopie – około godziny 11 - wymienieni pracownicy zaczęli wychodzić na górę po pochyłości usypanej przez operatora koparki z ziemi przywiezionej do zasypywania wykopu pełniąc funkcję wejścia i wyjścia z wykopu. Pierwszy z wykopu zaczął wychodzić K. W. (1), a za nim M. C. (2). Podczas wychodzenia pracowników – gdy pierwszy z nich K. W. (1) znajdował się na głębokości około 2,5 metra doszło do oberwania się ściany wykopu z gliny i przysypania w całości wychodzących pracowników (zeznania świadków: K. W. (1) k.190v-193v, M. M. (2) k.193v-195v, W. B. k.195v-198 akt sprawy, T. R. k.219v-222v akt sprawy). Obecni pracownicy

przystąpili do odkopywania zasypanych kolegów, z pomocą przybyli również mieszkańcy wsi zamieszkujący w pobliżu miejsca wypadku m.in. P. W. i jego brat L. W.. Na miejsce zdarzenia zostały wezwane karetki pogotowia. Na początku operator koparki odgarnął wierzchnie warstwy zawałonej gliny, a resztę ziemi wybierano łopatami. Dość szybko udało się odkopać K. W. (1), który znajdował się bliżej wyjścia i który ostatecznie wyszedł z wypadku bez poważniejszych urazów. Trudności nastęrczało odkopanie M. C. (2), który znajdował się głębiej w wykopie, a odkopywana ziemia była mokra i osypywała się na odkopujących pracowników i mieszkańców wsi. Ostatecznie kiedy – po około 30-40 minutach - odkopano M. C. (2) był on nieprzytomny, jego twarz była sina. Mimo sztucznego oddychania wykonanego jeszcze przed wydobyciem go z wykopu przez biorącego udział w akcji ratunkowej P. W. nie odzyskiwał przytomności. Nie odzyskał jej również na skutek czynności podjętych przez ratowników medycznych po wydobyciu go na zewnątrz wykopu.

M. C. (2) z miejsca wypadku przewieziony został do Szpitala w S.. Przebywał w nim do (...), w tej dacie zmarł. Od chwili wypadku do chwili śmierci nie odzyskał przytomności. W chwili wypadku (25 kwietnia 2012 r.) i w dacie śmierci M. C. (2) miał ukończone 36 lat. Przyczyną śmierci M. C. (2), stwierdzoną w toku sekcji zwłok była postępująca niewydolność oddechowo-krażeniowa po nagłym zatrzymaniu krążenia na skutek zasypania ziemią.

M. C. (2) w czerwcu 1994 r. ukończył (...) szkołę zawodową w S. w zawodzie aparatowy przetwórstwa mięsa, a następnie w czerwcu 2006 r. uzupełniające liceum ogólnokształcące w S.. W okresach od 1 sierpnia 2005 r. do 22 stycznia 2006 r. oraz od 11 maja 2006 r. do 8 października 2007 r. M. C. (2) był zatrudniony u pozwanego – w Przedsiębiorstwie (...) w S. na umowę zlecenie. W dniu 9 października 2007 r. M. C. (2) zawarł z pozwanym umowę o pracę, na mocy której został zatrudniony w przedsiębiorstwie pozwanego na czas nieokreślony w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku pomocnika montera instalacji sanitarnych z wynagrodzeniem 6,70 złotych za godzinę. Na mocy aneksów do umowy o pracę z 1 kwietnia 2008r. i 1 maja 2010r. strony określiły stawkę godzinową wynagrodzenia M. C. (2) odpowiednio na 10 złotych i 12,50 złotych. W dacie rozpoczęcia pracy oraz w dacie wypadku z 25 kwietnia 2012 r. M. C. (2) posiadał zaświadczenie o braku przeciwwskazań zdrowotnych do pracy na stanowisku montera instalacji sanitarnych, pomocnika hydraulika. W dniu rozpoczęcia pracy w ramach umowy o pracę ,tj. w dniu 9 października 2007 r. M. C. (2) przeszedł instruktaż ogólny z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, którego udzielił mu inspektor z zakresu BHP E. S., a także instruktaż stanowiskowy na stanowisku pomocnika montera instalacji sanitarnych, którego udzielił mu kierownik robót sanitarnych w osobie Z. J.. Przebycie instruktażu ogólnego i stanowiskowego M. C. (2) potwierdził czytelnym podpisem na karcie szkolenia wstępnego w dziedzinie BHP z 9 października 2007 r.

Udzielający M. C. (2) instruktażu ogólnego – inspektor BHP E. S. świadczy usługi z zakresu szkoleń na mocy umowy zlecenie zawartej z pozwanym. Przeprowadzane przez niego szkolenia mają charakter teoretyczny i odbywają się w siedzibie firmy pozwanego. E. S. przekazuje ogólną wiedzę o zasadach pracy w wykopach, o konieczności stosowania zabezpieczeń. W aktach osobowych M. C. (2) znajduje się ponadto zaświadczenie o ukończeniu szkolenia podstawowego w ramach szkolenia wstępnego w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, które miało odbyć się w dniach od 1 do 7 kwietnia 2009 r. i które M. C. (2) miał ukończyć z wynikiem dostatecznym. Na zaświadczeniu tym widnieje podpis E. S. jako starszego inspektora ds bhp i ppoż, Z. J. jako kierownika robót sanitarnych oraz pozwanego. Na zaświadczeniu z 7 kwietnia 2009 r. brak jest natomiast podpisu M. C. (2). W aktach osobowych M. C. (2) brak jest dokumentu potwierdzającego odbycie przez niego szkolenia okresowego, które powinno być przeprowadzane co trzy lata. Pozwany przedłożył ponadto kopie zeszytu zawierającego wpisy co do szkoleń na stanowisku pracy, których udzielać miał pracownikom kierownik robót sanitarnych w osobie Z. J.. Z przedstawionych kopii wynika, że w dniu 2 listopada 2011r. i 12 marca 2012r. M. C. (2) miał uczestniczyć w szkoleniu dotyczącym przepisów BHP przy budowie kanalizacji sanitarnej w tym z zakresu wykonywania wykopów mechanicznie i ręcznie, montażu szalunków w wykopie i pracy w szalunkach, montażu rurociągu kanalizacji i studzienek kanalizacyjnych. Przy adnotacji o dacie i tematyce szkolenia – przy nazwisku M. C. (2) widnieje nieczytelny podpis. Pozwany jako pracodawca nie ocenił i nie udokumentował ryzyka zawodowego występującego przy budowie instalacji sanitarnych w wykopach, ani nie poinformował o nim pracowników, w tym M. C. (2), do czego był zobowiązany zgodnie z art.226 kodeksu pracy. Nie opracował również instrukcji stanowiskowej dotyczącej bezpieczeństwa i higieny pracy m.in. na stanowisku montera

instalacji sanitarnej, do czego był zobowiązany zgodnie z art.237.4 kp, ani instrukcji bezpiecznego wykonywania robót budowlanych zwanej (...), o której mowa w art.21a ust.2 ustawy z 7 lipca 1994r. Prawo budowlane.

W dacie zdarzenia bezpośrednim przełożonym pracowników fizycznych zatrudnionych u pozwanego był Z. J., z wykształcenia technik urządzeń sanitarnych, zatrudniony u pozwanego na podstawie umowy o pracę od 17 czerwca 1996r. Początkowo Z. J. był zatrudniony na stanowisku monter instalacji sanitarnych, a od 1 maja 1998r. na stanowisku kierownika grupy robót sanitarnych. Do obowiązków i uprawnień Z. J. należało m.in. prowadzenie robót budowlanych zgodnie z prawem budowlanym i przepisami bhp, wydawanie zaleceń i kontrolę ich wykonania w zakresie bhp i ppoż, kierowanie pracą podległej mu budowy oraz sprawowanie nadzoru nad prowadzonymi robotami, w tym wydawanie wszystkich poleceń podległemu personelowi. Stosunek pracy Z. J. rozwiązał się z dniem 28 września 2015 r.

W dniu 25 kwietnia 2012 r., tj. w dniu, w którym doszło do wypadku M. C. (2), na budowie w N. nie było kierownika robót sanitarnych Z. J., jak również pozwanego. Pozwany od chwili rozpoczęcia realizacji umowy zwartej z Gminą J., w zakres której wchodziło wykonanie kanalizacji we wsi N., do chwili przedmiotowego wypadku ani razu nie był obecny na budowie. Kierownik robót sanitarnych Z. J. miał być obecny na tej budowie dzień przed wypadkiem. W dniu zdarzenia był obecny na innej budowie. W związku z nieobecnością przełożonego w osobie kierownika Z. J. pracownicy samodzielnie i bez nadzoru ze strony pracodawcy wykonywali prace na budowie. Po wykonaniu wykopu o głębokości przekraczającej 4 metry i długości 3 metrów pracownicy nie zabezpieczyli wykopu szalunkami w postaci metalowych zapór. Szalunki stosowane przy takiej głębokości wykopu powinny mieć długość i wysokość odpowiadającą długości i głębokości wykopu, ewentualnie przy niższej wysokości szalunku np. o 2,5-metrowej wysokości zastosowane powinny być dodatkowo tzw. nadstawki na szalunki, tak aby zabezpieczenie obejmowało całą wysokość wykopu. Zamontowanie metalowego szalunku z uwagi na jego wagę i rozmiary wymagało użycia koparki, za pomocą której na specjalnym zawieszonym szalunek był umieszczany w wykopie, a następnie montowany przez pracowników przy użyciu specjalnych śrub rozpierających szalunki między ścianami wykopu. W dniu zdarzenia metalowe szalunki nie tylko nie zostały zamontowane w wykopie, nie znajdowały również w pobliżu wykopu, ale w tzw. bazie po drugiej stronie ulicy - około 20 metrów od miejsca wykopu, które stanowiła posesja jednego z mieszkańców wsi w osobie T. N.. Na posesji tej były składowane materiały i narzędzia, parkowane maszyny budowlane, a w udostępnionym pomieszczeniu pracownicy przebierali się. W przypadku używania szalunków nie były one na koniec dnia zwożone na w/w posesję, ale umieszczane na poboczu, aby następnego dnia korzystać z nich przy dalszych wykopach. Po zakończeniu danego etapu pracy szalunki były składowane na w/w posesji.

Sytuacja, w której doszło do wypadku, nie była jedyną, w której pracownicy pozwanego wykonywali prace w głębokich wykopach bez zabezpieczenia w postaci szalunków. Przyczyny, dla których pracownicy pozwanego nie montowali szalunków były różne. Podawane przez pracowników to: przeszkoda techniczna uniemożliwiająca ich założenie albo chęć wykonania jak najdłuższego odcinka kanalizacji w związku z tym, że założenie szalunków dość istotnie spowalniało pracę (co najmniej o godzinę na danym odcinku wykopu), ponadto wynagrodzenie pracowników było uzależnione również od ilości wykonanych wykopów. W dniu zdarzenia pracownicy pracowali bez kasków oraz nie używali drabiny do wchodzenia i wychodzenia z wykopu. Sytuacja takie zdarzały się również wcześniej, w tym pod obecność kierownika Z. J..

Na odcinku wykopu, który uległ zawaleniu nie było przeszkody technicznej uniemożliwiającej założenie wykopu, był to prosty odcinek.

Operator koparki M. M. (2) wskazał, że przyczyną niezłożenia szalunku w wykonanym wykopie była studnia kanalizacyjna, do której w tym dniu miała być doprowadzona rura kanalizacyjna, przy czym studnia ta była oddalona od odcinka wykupu, który uległ zawaleniu o około 10-15 metrów. Kierownik robót sanitarnych wiedział o położeniu przedmiotowej studni.

Wypadki związane z przysypaniem pracowników w wykopie zdarzały się wcześniej w firmie pozwanego. Przysypaniu ulegał m.in. monter instalacji sanitarnej T. R.. Miało to miejsce w wykopach wodociągowych o głębokości do 2 metrów.

Wypadków tych nie zgłaszał formalnie pracodawcy. W dniu 25 lipca 2005 r. wypadkowi przy pracy uległ W. B.. Doszło wówczas do przysypania w/w pracownika podczas pracy w niezabezpieczonym szalunkami wykopie o głębokości 1,70 m pod kanalizację wodociągową. Na skutek tego zdarzenia W. B. doznał uszkodzenia kości miednicy, a w protokole nr (...) ustalenia okoliczności i przyczyn powyższego wypadku przy pracy ustalono, że przyczyną wypadku był brak szalunku ścian wykopu.

W protokole ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy nr (...), sporządzonym w dniu 25 maja 2012r. przez członków zespołu powołanego przez pozwanego ustalono, że przyczynami wypadku, któremu w dniu 25 kwietnia 2012 r. uległ M. C. (2) było obsunięcie się ziemi z burty pobocza drogi i ściany wykopu wysokoprzestrzennego głębokości około 2,30 m, który to wykop nie był zabezpieczony szalunkiem wymaganym przy tego rodzaju robotach, przy czym szalunki miały być dla pracowników dostępne, gdyż znajdowały się na budowie. Wg ustaleń zespołu w przebiegu wypadku nie stwierdzono nieprzestrzegania przez pracodawcę przepisów prawa pracy, w tym przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, wskazując, że poszkodowany pracownik był przeszkolony z zakresu bhp oraz posiadał teoretyczną i praktyczną wiedzę w jaki sposób wykonać powierzoną pracę, aby nie narażać siebie i współpracowników na zagrożenie wypadkiem. Zespół wypadkowy stwierdził, że wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez poszkodowanego pracownika przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa, a to z uwagi na to, że pracownik był zobowiązany do zabezpieczenia ścian wykopu szalunkami. Wobec niezakończenia takich szalunków poszkodowany na własne ryzyko podjął pracę przy montażu rur w niezabezpieczonym wykopie.

W oparciu o całokształt przedstawionych wyżej okoliczności stwierdzić należy, że do zaistnienia wypadku przy pracy, któremu w dniu 25 kwietnia 2012 r. uległ M. C. (2) doszło na skutek zbiegu kilku rodzaju przyczyn. Były to:

1/ niewłaściwa ogólna organizacja pracy, w tym: brak nadzoru nad pracownikami na budowie ze strony kierownika lub brygadzysty, brak instrukcji posługiwania się czynnikiem materialnym (instrukcja (...)), tolerowanie przez osoby sprawujące nadzór odstępstw od przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, brak lub niewłaściwe przeszkolenie w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy – brak szkoleń, nierzetelny proces szkoleniowy;

2/ niewłaściwa organizacja stanowiska pracy, w tym: nieodpowiednie przejścia i dojścia – brak zejść do wykopu, nieodpowiednie rozmieszczenie i składowanie przedmiotów pracy (surowców, półproduktów, produktów itp.) - składowanie urobku nad brzegiem wykopu;

3/ niewłaściwe posługiwanie się czynnikiem materialnym przez pracownika – tu: - niewłaściwe zabezpieczenie czynnika materialnego – brak szalowania wykopu;

4/ nieużywanie sprzętu ochronnego przez pracownika – brak szalunków;

5/ niewłaściwe samowolne zachowanie pracownika – przebywanie w miejscach niedozwolonych tu: wejście do niezabezpieczonego wykopu;

6/ nieprawidłowe zachowanie się pracownika spowodowane:

- nieznajomością zagrożenia z powodu braku oceny ryzyka zawodowego,
- nieznajomością przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy z powodu nierzetelnego procesu szkoleniowego,
- lekceważeniem zagrożenia (brawura, ryzykanctwo), tj. podejmowanie zachowań ryzykownych przez pracownika,
- zaskoczeniem niespodziewanym zdarzeniem, tj. niespodziewanym osunięciem ziemi,
- niewłaściwym tempem pracy ,tj. wymuszonym pośpiechem.

Suma tych przyczyn prowadzi do wniosku, że pozwany jako pracodawca odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy nie zapewnił pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, w szczególności nie zapewnił

rzetelnych szkoleń, nie zapewnił nadzoru nad pracami, nie dokonał oceny ryzyka zawodowego, nie opracował instrukcji (...). Uchybienia te pozostawały w bezpośrednim związku przyczynowo - skutkowym z zaistniałym wypadkiem i miały charakter rażący. Kierownik robót sanitarnych w firmie pozwanego w osobie Z. J. (pełniący funkcję kierownika budowy w miejscowości N.) sporządził zgodnie z wymogami Prawa Budowlanego plan (...). Ze względu na wypełnienie obowiązków na innej budowie, zleconych przez pozwanego, nie mógł sprawować nadzoru nad pracami w miejscowości N. i nie miał wpływu na organizację pracy przez pracowników pozwanego w dniu wypadku. Jednakże jako osoba z doświadczeniem, wykwalifikowana i przeszkolona był świadomy i akceptował funkcjonujący w firmie pozwanego system pracy, czym w sposób pośredni przyczynił się zaistniałego wypadku. Zachowanie M. C. (2) jako pracownika było niewłaściwe, gdyż wejście do niezabezpieczonego wykopu było niezgodne z przepisami bhp, jednakże w znacznej mierze stanowiło to efekt zaniedbań pracodawcy w zakresie zasad bhp - brak instrukcji (...), brak oszacowania ryzyka zawodowego, brak należytego szkolenia, brak nadzoru pracodawcy.

M. C. (2) pozostawił żonę M. C. (1) (obecnie 40-letnią) oraz dwie małoletnie córki A. C. – niespełna 12 letnią (urodzoną (...)) i G. C. – niespełna 7-letnią (urodzoną (...)). M. C. (2) i M. C. (1) pobrali się w dniu (...) W chwili wypadku z 25 kwietnia 2012 r. skutkującego śmiercią M. C. (2), małżonkowie C. mieli niespełna 10-letni staż małżeński. W chwili wypadku i śmierci M. C. (2) jego córki miały: 6 lat - A. i 11 miesięcy – G.. Małżonkowie C. byli zgodną, dopasowaną, kochającą się parą. Mieszkali razem z córkami w mieszkaniu przy ul. (...) w S. i prowadzili wspólne gospodarstwo domowe. W chwili wypadku z 25 kwietnia 2012 r. M. C. (2) był zatrudniony u pozwanego, jego wynagrodzenie wynosiło 3 322 złotych miesięcznie. M. C. (1) jest nauczycielem. W chwili śmierci męża była zatrudniona w Zespole Szkół (...) w S. jako nauczyciel biologii i chemii z wynagrodzeniem nieznacznie ponad 2 000 złotych netto miesięcznie. Obecnie pracuje w Zespole Szkół (...) w S. w pełnym wymiarze czasu pracy za wynagrodzeniem w wysokości 2 525 złotych netto miesięcznie. Jest to kwota deklarowana przez powódkę, po potrąceniu z wynagrodzenia raty pożyczki z funduszu świadczeń socjalnych. Z dokumentu (...)za 2017 r. wynika, że miesięczny dochód powódki M. C. (1) ze stosunku pracy kształtuje się na poziomie około 3 800 złotych netto miesięcznie (dokument (...)za 2017 r. i wyliczenie: kwota dochodu wskazana w dokumencie pomniejszona o kwotę składek na ubezpieczenia społeczne, składek na ubezpieczenie zdrowotne oraz zaliczkę na podatek ,tj. 64 366,14 złotych minus 8 774,59 złotych minus 4 280,06 złotych minus 5 171 złotych, co stanowi 46 140,49 złotych : 12 miesięcy, co daje 3 845 złotych dochodu miesięcznie). W chwili śmierci M. C. (2) ich starsza córka chodziła do przedszkola, obecnie chodzi do 5. klasy szkoły podstawowej, młodsza wówczas niespełna roczna córka G. – w czasie gdy rodzice byli w pracy - pozostawała w domu pod opieką dziadka ze strony matki (M. K. (1)), gdyż M. C. (1) powróciła już wówczas do pracy po urodzeniu córki. Obecnie małoletnia G. chodzi do „zerówki” w ramach przedszkola, a od września 2018 r. rozpocznie naukę w szkole podstawowej. Małżonkowie C. dzielili się obowiązkami domowymi i związanymi z opieką nad córkami. M. C. (2) angażował się w wychowanie córek. Straszą zabierał na basen, wycieczki rowerowe, spaceruje oraz na wieś, gdzie miał hodowlę gołębi. Młodszą córkę usypiał, karmił, przewijał. Wypadek, kilkumiesięczny pobyt M. C. (2) w szpitalu bez odzyskania przytomności (od dnia wypadku pod koniec kwietnia 2012r. do śmierci w dniu (...)), a przede wszystkim śmierć M. C. (2) stanowiły traumatyczne przeżycie dla powódki M. C. (1) i małoletnich córek. Straciły one najbliższą osobę - kochającego męża i ojca. M. C. (1) przez pewien okres po śmierci męża przebywała na zwolnieniu lekarskim. Część obowiązków związanych z opieką nad małoletnimi powódkami przejął ojciec M. C. (1), który codziennie przed godziną 7. przyjeżdża do powódki po małoletnie wnuczki i odwozi je do przedszkola i szkoły. Podobnie po zajęciach w szkole i przedszkolu odbiera wnuczki, zawozi je do domu i przebywa z nimi do czasu powrotu powódki M. C. (1) z pracy. Powódki bardzo przeżyły utratę męża i ojca. Powódka M. C. (1) wraz z córkami korzystała z pomocy psychologa K. S.. Szczególnie mocno śmierć ojca przeżyła córka A. (wówczas 6-letnia). Małoletnia zamknęła się w sobie, w początkowym okresie po śmierci ojca długo wyglądała przez okno, stała się apatyczna. Wcześniej, gdy M. C. (2) przebywał w szpitalu pytała, czy tata wróci, rysowała dla niego laurki. Młodsza G., która z racji wieku w chwili śmierci M. C. (2), nie pamięta ojca, często o niego dopytuje, jednocześnie stała się zaborcza o matkę, dziadka, wujka.

Powódka M. C. (1) mieszka z małoletnimi córkami w w/w mieszkaniu w S. przy ul. (...). Miesięczne opłaty eksploatacyjne za mieszkanie stanowią od 200 do 220 złotych miesięcznie, do tego dochodzą opłaty za energię elektryczną – około 100 złotych miesięcznie, za butlę z gazem – około 50 złotych miesięcznie, opłaty za telewizję – 50 złotych miesięcznie oraz internet z telefonem – około 60 złotych miesięcznie. Łącznie opłaty te wynoszą około 500

złotych miesięcznie. Roczny podatek od nieruchomości i z tytułu użytkowania wieczystego gruntu wynosi około 200 złotych rocznie. Starsza córka A. C. uczęszcza na dodatkowe zajęcia – basen i język angielski, w przeszłości uczęszczała również na naukę tańca. Miesięczny koszt lekcji języka angielskiego to około 180 złotych, a miesięczna opłata za basen to 100 złotych. Łączny miesięczny koszt tych zajęć to około 300 złotych. A. C. korzysta z obiadów w szkole – miesięczna opłata wynosi 100 złotych. Miesięczna opłata za przedszkole młodszej córki G. C. wynosi około 300 złotych miesięcznie. A. C. cierpi na skoliozę kręgosłupa i w związku z tym schorzeniem okresowo korzysta z nieodpłatnych turnusów rehabilitacyjnych w K., ponadto często zapada na infekcje górnych dróg oddechowych. G. C. cierpiała na przerost migdałka gardłowego i we wrześniu 2014 r. przeszła zbieg usunięcia tego migdałka. Ponadto dwukrotnie przebywała w szpitalu z powodu zapalenia płuc. Obie małoletnie powódki są systematycznie leczone u stomatologa. Koszt jednej wizyty wynosi około 120 złotych. Powódka A. C. pozostaje również pod opieką ortodonta, koszt jednej wizyty to 40 złotych. Okresowo wymaga wymiany aparatu ortodontycznego, co kosztuje około 350 złotych.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. wypłacił powódce M. C. (1) kwotę 61 191 złotych tytułem jednorazowego odszkodowania z tytułu śmierci M. C. (2) wskutek następstw wypadku przy pracy. Kwota jednorazowego odszkodowania uległa zwiększeniu o kwotę 11 898 złotych na każdą z małoletnich powódek, tj. A. C. i G. C.. Łącznie kwota jednorazowego odszkodowania wypłacona powódkom wyniosła 84 987 złotych.

Decyzją z 23 października 2012r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. przyznał małoletnim powódkom A. C. i G. C. od (...), tj. od dnia śmierci M. C. (2) rentę rodzinną w wysokości 1 600,97 złotych, co po podziale na dwie części wynosi po 800,49 złotych na osobę, przy czym kwota do wypłaty wynosi 1 358,98 złotych, co stanowi po 679,49 złotych na osobę. Decyzją z 22 września 2016r. organ rentowy przeliczył od 1 maja 2016r. w/w rentę rodzinną tak, iż jej wysokość po waloryzacji wyniosła 1 760,39 złotych, co po podziale na dwie części wyniosło po 880,20 złotych na osobę, przy czym kwota do wypłaty wyniosła 1 490,40 złotych, co stanowi po 745,20 złotych na jedną osobę. Po waloryzacji od 1 marca 2018 r., przeprowadzonej na mocy decyzji ZUS O/S. z 13 marca 2018 r., wysokość renty rodzinnej po M. C. (2) wynosi do wypłaty 1 541,16 złotych miesięcznie, co stanowi 770,58 złotych netto miesięcznie na jedną małoletnią powódkę.

Obok jednorazowego odszkodowania wypłaconego przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. w łącznej kwocie 84 987 złotych, powódka M. C. (1) otrzymała odszkodowanie w kwocie 80 000 złotych wypłacone przez (...) SA z grupowego ubezpieczenia pracowniczego, do którego przystąpił M. C. (2). Składki na ubezpieczenie finansowane były z wynagrodzenia M. C. (2), który wyraził zgodę na potrącenie z jego wynagrodzenia kwoty 51 złotych miesięcznie. Z otrzymanych kwot powódka M. C. (1) w dniu 17 grudnia 2012 r. spłaciła kredyt zaciągnięty za życia męża na zakup mieszkania, które obecnie zajmuje razem z córkami. Na datę śmierci M. C. (2), tj. (...)kwota kredytu do spłacenia wynosiła 123 271,15 złotych.

Państwowa Inspekcja Pracy Oddział w S. przeprowadziła kontrolę w firmie pozwanego w celu zbadania okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, któremu w dniu 25 kwietnia 2012r. ulegli M. C. (2) i K. W. (1). W protokole z kontroli datowanym na 15 lutego 2015r. inspektor pracy ustalił, że przyczynami wypadku były: brak właściwego nadzoru nad pracownikami, niewłaściwe zabezpieczenie miejsca pracy (wykopu wąsko przestrzennego), niewłaściwe przeszkolenie pracowników pod względem bezpieczeństwa i higieny pracy, nieznajomość i nieświadomość zagrożenia po stronie pracowników spowodowane niedostateczną prewencją w zakładzie pracy m.in. na skutek braku oceny ryzyka zawodowego na stanowiskach pracy, nieopracowanie instrukcji z zakresu bhp dotyczącej prowadzenia bezpiecznych prac budowlanych i nie zapoznanie z nią pracownika, niewłaściwa organizacja pracy wyrażająca się w braku nadzoru nad pracownikami przebywającymi w wykopie, niewłaściwa stateczność czynnika materialnego, tj. składowanie piasku w klinie odłamu gruntu, niewłaściwe zabezpieczenie czynnika materialnego, tj. brak szalowania pionowych ścian wykopu o głębokości powyżej 1 metra, zaskoczenie pracowników niespodziewanym zdarzeniem, brak koncentracji i nieuwaga poszkodowanych, tolerowanie przez osoby sprawujące nadzór odstępstw od przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, przebywanie pracownika w miejscu niedozwolonym – wejście pracownika do wykopu o niezabezpieczonych ścianach, brak właściwych wejść i zejść do dna.

Stwierdzone uchybienia po stronie pozwanego jako pracodawcy oraz Z. J. jako kierownika budowy w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy stanowiły podstawę do skierowania przez Prokuraturę Rejonową wS.do Sądu Rejonowego w Sokołowie Podlaskim aktu oskarżenia przeciwko wyżej wymienionym osobom. Pozwany został oskarżony o to, że jako pracodawca M. C. (2) odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy, w dniu 25 kwietnia 2012r. nie zapewnił przestrzegania w miejscu pracy przepisów z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy w ten sposób, że dopuścił K. W. (1) i M. C. (2) do pracy bez przeszkolenia stanowiskowego i bez zapoznania ich z ryzykiem zawodowym na stanowiskach pracy, źle zorganizował pracę nie zapewniając pracownikom nadzoru nad pracami budowlanymi przez osoby z odpowiednimi kwalifikacjami zawodowymi, co zapobiegłoby składowaniu żwiru przy krawędzi wykopu i zapewniłoby użycie sprzętu - kasków, drabiny i szalunków, które umożliwiłyby w/w pracownikom bezpieczne poruszanie się w obrębie 4-metrowego wykopu, w którym mieli obowiązek ułożenia rur kanalizacyjnych - w wyniku czego doszło do osunięcia się ziemi do wykopu i zasypania przebywających w nim K. W. (1) i M. C. (2), co spowodowało, że K. W. (1) doznał stłuczenia klatki piersiowej i powłok jamy brzusznej, a M. C. (2) doznał postępującej niewydolności oddechowo-kръżeniowej, która skutkowała jego śmiercią w dniu (...)tj. czyn z art.220 § 1 kk w zbiegu z art.155 kk w zw. z art.11 § 2 kk. Postępowanie karne zainicjowane w/w aktem oskarżenia nadal toczy się przed Sądem Rejonowym w Sokołowie Podlaskim pod sygnaturą akt II K 32/15.

W dniu 6 sierpnia 2013 r. w ramach postępowania mediacyjnego toczącego się przed Sądem Rejonowym w Sokołowie Podlaskim pod sygnaturą akt VII K 398/13 Z. J. zobowiązał się zapłacić na rzecz powódki M. C. (1) kwotę 15000 złotych tytułem zadośćuczynienia. Faktycznie przekazana powódce M. C. (1) kwota wyniosła 5 000 złotych.

Przed wystąpieniem z niniejszym powództwem, powódka M. C. (1) działając w imieniu własnym oraz małoletnich powódek w dniu 16 kwietnia 2013 r. skierowała do pozwanego oraz Z. J. przedsądowe wezwanie do zapłaty kwoty 500 000 złotych tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w związku ze śmiercią M. C. (2) wskutek następstw wypadku przy pracy z 25 kwietnia 2012 r.

Wypadek i hospitalizacja M. C. (2) były dla powódki M. C. (1) sytuacją trudną, stresową. Na śmierć męża powódka zareagowała żałobą, której przebieg był typowy. U powódki występował smutek, przygnębienie i żal. Powódka płakała, rozmyślała o mężu, buntowała się przeciwko stracie, czuła psychiczny ciężar i poszukiwała wsparcia ze strony otoczenia. Śmierć męża wiązała się dla powódki ze znacznym cierpieniem. Strata ta wymusiła nie niej bycie samodzielną, przejęcie wszystkich obowiązków domowych, wzięcie pełnej odpowiedzialności za dzieci i za organizację życia rodzinnego. Było to dla powódki trudne zadanie. Na skutek śmierci M. C. (2) niekorzystnie zmienił się i zubożył styl życia całej rodziny. Żałoba trwała u powódki zwyczajowy rok. Z pomocą rodziny powódka zaadaptowała się do poniesionej straty. Wróciła do pracy i radzi sobie w niej dobrze. Powódka nie korzysta z pomocy specjalistycznej dla siebie. Nie przyjmuje i nie przyjmuje leków, nie korzysta z psychoterapii. Powódka przejawia okresowo nadmierną ekspresję emocji, np. podczas okolicznościowego wspomnienia męża, co należy przypisać względnie stałym cechom osobowości powódki, które ukształtowały się przed 2012 r. Brak jest podstaw do wnioskowania, że na skutek wypadku, hospitalizacji i śmierci męża wystąpiły i utrzymywały się powódki zaburzenia dające podstawę do uznania, iż powódka doznała trwałego bądź długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Rokowania na przyszłość w odniesieniu do powódki M. C. (1) są korzystne. Powódka jest aktywna i prawidłowo realizuje swoje role społeczne – matki i pracownika. Jej zachowanie – wyżej opisane, związane ze wspomnianiem męża – a wynikające ze względnie trwałych cech jej osobowości może niekiedy negatywnie wpływać na dzieci, a zwłaszcza na starszą córkę. Dlatego wskazane byłoby podjęcie przez powódkę psychoterapii indywidualnej, ukierunkowanej na pogłębienie autorefleksji, wzmocnienie obrazu siebie, zdolności do empatii i harmonijnego życia z innymi. Podjęcie takiej psychoterapii rokuje pomyślnie zważywszy na młody wiek powódki, stan jej zdrowia, zdolność do dokonywania konstruktywnych zmian w życiu, do planowania i realizowania planów. Udana psychoterapia powódki pomoże również w zdjęciu z małoletnich powódek ciężaru pólśieroctwa, a pogoda ducha i serdeczność dorosłych pomogą dzieciom w optymalnym rozwoju.

Powódka A. C. w chwili śmierci ojca miała 6 lat. Śmierć ta była poprzedzona kilkumiesięczną nieobecnością ojca z powodu jego hospitalizacji. Obie nieobecności ojca nie różniły się od siebie, ale małoletnia dostrzegła różnice w swoim otoczeniu. Uczestniczyła w mszy pogrzebowej, była prowadzana na cmentarz. Dorośli oczekiwali od niej,

że będzie mówić o ojcu, wspominać go. To sprawiało, że małaletnia była zagubiona, miała zachwiane poczucie bezpieczeństwa. Dziecko w wieku 6 lat nie jest zdolne do przeżywania żałoby tak jak osoby dorosłe. Nie w pełni uświadamia sobie nieodwołalność straty i istotę śmierci. Jednocześnie jest wyczułone na to, co dzieje się dookoła, na emocje bliskich - ich sposób przeżywania straty. W sposób naturalny dziecko jest ukierunkowane na przyszłość, chce się bawić, uczyć, poznawać nowe miejsca. Małaletnia powódka A. po śmierci ojca zachowywała się typowo dla wrażliwego dziecka, które straciło osobę bliską, z którą łączyły ją pozytywne, serdeczne, pogłębione oraz trwałe i oparte na bezpiecznym przywiązaniu relacje. Reagowała zagubieniem, tęsknotą, lękiem, z empatią obserwowała matkę oraz pozostałych dorosłych. Kierunkowała się jednak na przyszłość. Poszła do szkoły, w której adaptowała się dobrze, i dydaktycznie, i w zakresie relacji rówieśniczych. Nie potrzebowała rozmawiania o śmierci, unikała tego tematu, chroniła się przed nim. Nie podjęła współpracy z psychologami, którzy poruszali temat ojca, co było interpretowane jako zamykanie się dziecka w sobie, a w rzeczywistości odzwierciedlało ówczesne potrzeby dziecka. Dostępna dokumentacja, z której wynika, że ostatni kontakt małaletniej z psychologiem miał miejsce w listopadzie 2012 r., pozwala stwierdzić, że emocjonalna reakcja dziewczynki na brak ojca (jego hospitalizację i śmierć) trwała maksymalnie przez kilka miesięcy, tj. do końca 2012 r. Późniejsze trudności dziecka, wzruszenia, płacz należy wiązać z trudnościami jej otoczenia i rzutowaniem ich na małaletnią oraz z wywieraną na nią presją, aby mówiła o ojcu, czego ona nie potrzebowała. Brak jest podstaw do wnioskowania, że na skutek wypadku, hospitalizacji i śmierci ojca wystąpiły i utrzymywały się u małaletniej powódki A. C. zaburzenia dające podstawę do uznania, iż powódka doznała trwałego bądź długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Rokowania na przyszłość w odniesieniu do powódki A. C. są korzystne. Dziewczynka jest prawidłowo przystosowana w swoim środowisku. Osiąga bardzo dobre wyniki w nauce, rozwija się artystycznie i sportowo, snuje marzenia o przyszłości, jest otwarta na świat. Małaletnia nie potrzebuje psychoterapii, jej emocjonalna wrażliwość mieści się w normie, dziewczynka chciałaby, aby ojciec żył, ale nie zaburza to jej codziennego funkcjonowania.

Małaletnia powódka G. C. jako dziecko, które w chwili wypadku i śmierci ojca miało rok życia, nie była świadoma przykrych zmian w życiu jej rodziny, które zaszły w związku z w/w zdarzeniami. Jeśli odczuła jakieś skutki straty ojca, to tylko w niekorzystnej dla niej atmosferze domowej, w smutku matki, z którą silnie empatyzowała. Mimo to przez cały czas była otoczona opieką dorosłych i chroniona przez nich przed skutkami zmian. Małaletnia zapewne rozpoznawała ojca, który chętnie się nią opiekował, a ich relacja była pozytywna, serdeczna i trwała, ale małaletnia nie utrzymała w pamięci jego wizerunku. „Pamięć” i „wiedza” o ojcu zostały jej przekazane. Brak podstaw do twierdzenia, aby małaletnia cierpiała psychicznie z powodu śmierci ojca, dziewczynka fantazjuje o spotkaniu z ojcem, ale bez negatywnego kontekstu emocjonalnego. Małaletnia jest dziewczynką aktywną, pogodną, prawidłowo funkcjonującą we wszystkich sferach rozwoju. Brak jest podstaw do wnioskowania, że na skutek wypadku, hospitalizacji i śmierci ojca wystąpiły i utrzymywały się u małaletniej powódki G. C. zaburzenia dające podstawę do uznania, iż powódka doznała trwałego bądź długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Rokowania na przyszłość w odniesieniu do powódki G. C. są korzystne. Dziewczynka jest prawidłowo przystosowana w swoim środowisku. Małaletnia nie potrzebuje psychoterapii.

W świetle ustalonego stanu faktycznego Sad Okręgowy stwierdził, że powództwo M. C. (1) oraz jej małaletnich córek – A. C. i G. C. jest co do zasady uzasadnione, a dochodzone przez nich roszczenia zasługują na częściowe uwzględnienie.

Powódki wystąpiły przeciwko pozwanemu A. S. prowadzącemu działalność gospodarczą pod nazwą Przedsiębiorstwo (...) w S. z roszczeniami o zadośćuczynienia za krzywdy doznane w wyniku śmierci M. C. (2), która to śmierć nastąpiła w wyniku wypadku przy pracy, o odszkodowanie za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej (powódka M. C. (1)) oraz rentę o charakterze alimentacyjnym (małaletnie powódki A. C. i G. C.). Powyższe roszczenia skierowane zostały przeciwko pozwanemu jako byłemu pracodawcy M. C. (2) w ramach tzw. roszczeń uzupełniających przysługujących osobom najbliższym zmarłego pracownika z tytułu krzywdy oraz pogorszenia sytuacji życiowej w następstwie śmierci takiego pracownika w wyniku wypadku przy pracy.

Pozwany nie uznał roszczeń powódek argumentując, że w żaden sposób nie przyczynił się do zaistnienia przedmiotowego wypadku. W ocenie pozwanego podstaw jego odpowiedzialności nie można upatrywać w przepisie art. 435 kc regulującym tzw. odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, gdyż prowadzone przez niego przedsiębiorstwo nie

jest wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody, ale opiera się na pracy fizycznej człowieka, a maszyny budowlane są używane w procesie budowy sieci kanalizacyjnych i wodociągowych jedynie pomocniczo przy większych wykopach.

Dalej pozwany zaprzeczył aby można mu było przypisać odpowiedzialność za skutki wypadku przy pracy, któremu uległ M. C. (2), na zasadzie winy. W jego ocenie, wbrew twierdzeniom powódek, nie dopuścił się on zaniechań w zakresie obowiązku zapewnienia pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. W toku procesu pozwany akcentował niezmiennie, że osobą odpowiedzialną za stan bezpieczeństwa i higieny pracy na budowie był kierownik budowy Z. J., na którego on (pозwany) i inwestor budowy kanalizacji we wsi N., tj. Gmina J. delegowali tę odpowiedzialność, czego wyrazem są zapisy umowy cywilnoprawnej zawartej w dniu 24 października 2011r. między pozwanym a w/w Gminą. W tych okolicznościach – w ocenie pozwanego – nie ponosi on odpowiedzialności za stan bezpieczeństwa na budowie. Nadto pozwany wskazał, że niezależnie od podstaw jego ewentualnej odpowiedzialności, to poszkodowany M. C. (2) ponosi wyłączną winę za zaistnienie wypadku, gdyż będąc zobowiązanym do przestrzegania zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, wszedł do niezabezpieczonego szalunkami głębokiego wykopu.

Analizując całokształt okoliczności sprawy Sąd nie podzielił stanowiska pozwanego, że nie ponosi on odpowiedzialności cywilnej wobec powódek jako osób bliskich pracownika M. C. (2) zmarłego na skutek wypadku przy pracy. W ocenie Sądu, w przypadku pozwanego, którego działalność polega na budowie sieci wodno-kanalizacyjnych podstawy jego odpowiedzialności cywilnej należy poszukiwać w przepisie o odpowiedzialności na zasadzie ryzyka (art. 435 kc). Nie ulega bowiem wątpliwości, że działalność pozwanego opiera się w przeważającej mierze na wykorzystaniu maszyn ciężkich typu koparki, ładowarki, samochody ciężarowe, służących do wykonywania wykopów, a następnie zakopywania wykopów, w których układane są wodociągi i rury kanalizacyjne. Maszyny te, jak również inne mniejsze urządzenia wykorzystywane w toku budowy są napędzane za pomocą sił przyrody głównie paliw płynnych oraz energii elektrycznej. W tym miejscu wskazać należy, że całkowicie niewiarygodne oraz sprzeczne z logiką i zasadami doświadczenia życiowego są twierdzenia pozwanego, że funkcjonowanie jego przedsiębiorstwa opiera się głównie na pracy ludzkich rąk. Nie ulega wątpliwości, że praca ludzka jest konieczna w działalności każdego przedsiębiorstwa, ale istotne jest, czy praca ludzka ma charakter wiodący dla danego rodzaju działalności. W tym kontekście należy przypomnieć, że – jak wynika z przedstawionych wyżej szczegółowych ustaleń Sądu – pozwany zawierał w przeszłości i nadal zawiera umowy na realizację sieci wodociągowych i kanalizacyjnych. Partnerami – kontrahentami pozwanego są głównie jednostki samorządowe – gminy, a zlecane pozwanemu inwestycje mają za przedmiot budowę w/w instalacji na terenie całych gmin, obejmujących szereg miejscowości. W tych okolicznościach nie sposób uznać, aby prace związane z budową kanalizacji i wodociągów w głębokich (nawet ponad 4-metrowych wykopach) na dystansie dziesiątek kilometrów były wykonywane ręcznie – za pomocą łopat. Jest oczywiste, że pozwany nie byłby w stanie zrealizować przyjętych na siebie zobowiązań budowy instalacji o wartościach liczonych w setkach, a nawet milionach złotych i obwarowanych ścisłymi terminami, gdyby prace związane z wykopami wykonywane były siłą ludzkich rąk. Argumentem przeciwko twierdzeniom pozwanego jest również stan liczbowy koparek i innego sprzętu zarejestrowanego na pozwanego. Wystarczy wskazać na informację firmy ubezpieczeniowej (...) z 24 września 2015 r., z której wynika, że na wskazaną datę pozwany posiadał zarejestrowane w ramach prowadzonego przedsiębiorstwa 14 sztuk koparek, 2 sztuki samochodów ciężarowych, 2 sztuki przyczep. Do tego doliczyć należy inne mniejsze urządzenia typu zagęszczarki do wykopów, pompy spalinowe do wypompowywania wody z wykopów. Powyższe okoliczności nie pozostawiają wątpliwości, że przedsiębiorstwo pozwanego jest wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, co determinuje podstawę jego odpowiedzialności deliktowej na zasadzie ryzyka. W przypadku odpowiedzialności na zasadzie ryzyka pracodawca ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności – art. 435 § 1 kc.

Analiza zgromadzonych w sprawie dowodów nie daje podstaw do przyjęcia, aby w sprawie zachodziły w/w przesłanki egzoneracyjne, tj. wyłączające odpowiedzialność pozwanego. Poza sporem pozostaje, że szkoda na osobie M. C. (2) i w konsekwencji szkoda, jakiej doznały powódki na skutek śmierci i utraty osoby najbliższej, nie nastąpiła wskutek siły wyższej, nie można również przyjąć, aby do zaistnienia wypadku i powstania szkody doszło wyłącznie z winy M. C. (2) jako poszkodowanego pracownika lub osoby trzeciej, za którą pozwany nie odpowiada. W przekonaniu

Sądu przeprowadzone w sprawie dowody dają podstawy do przyjęcia, że pozwany ponosi odpowiedzialność za zaistniały wypadek, gdyż wbrew jego twierdzeniom dopuścił się on naruszenia ciężących na nim obowiązków z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy.

Niemniej z ostrożności Sąd I instancji wskazał, że pozwany ponosiłby odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną osobom bliskim zmarłego pracownika również przy przyjęciu, że odpowiedzialność ta kształtuje się na zasadzie winy, a zatem na podstawie art. 415 kc. Zgodnie z tym przepisem kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Do przypisania określonego podmiotowi odpowiedzialności cywilnej na podstawie powyższego przepisu konieczne jest zaistnienie trzech przesłanek: powstanie szkody na osobie lub mieniu, zdarzenie, z którym wiąże się obowiązek odszkodowawczy danego podmiotu (czyn niedozwolony) oraz związek przyczynowy między takim zdarzeniem a szkodą. Na gruncie odpowiedzialności pracodawcy wobec pracownika źródłem takiej odpowiedzialności jest niedopełnienie przez pracodawcę obowiązków w zakresie zapewnienia pracownikowi bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Obowiązki pracodawcy w tym zakresie wynikają z bezwzględnie obowiązujących przepisów kodeksu pracy, dlatego ich niedopełnienie rozpatrywać należy jako zachowanie zawinione i bezprawne (czyn niedozwolony).

Zupełnie bezpodstawne jest twierdzenie pozwanego, że skoro obowiązki w tym zakresie delegował na kierownika budowy kanalizacji w N. w osobie Z. J. (w ramach w/w umowy zawartej w Gminą J.), to w związku z tym nie ponosi on odpowiedzialności za niedopełnienie obowiązków w tym zakresie, a tym samym nie odpowiada wobec powódek jako bliskich poszkodowanego w śmiertelnym wypadku pracownika M. C. (2). W niniejszym procesie pozwany nie występuje wobec powódek jako wykonawca budowy, na której doszło do wypadku, ale jako pracodawca M. C. (2), z którym związany był stosunkiem pracy. Dlatego umowa pozwanego, którą zawarł z Gminą J. nie zmienia statusu pozwanego wobec M. C. (2) i jego bliskich dochodzących roszczeń uzupełniających z tytułu śmiertelnego wypadku przy pracy. M. C. (2) każdorazowo – niezależnie od budowy, na której w danym momencie pracował – świadczył pracę na rzecz pozwanego jako pracodawcy, a nie na rzecz danej gminy, czy innego podmiotu, z którym pozwany jako przedsiębiorca zawierał umowę na budowę sieci wodociągowej lub kanalizacyjnej. Z tych względów błędne jest mniemanie pozwanego, że powołanie Z. J. na kierownika budowy w ramach umowy cywilnoprawnej zawartej z Gminą J. zwalnia pozwanego z odpowiedzialności wobec pracowników (tu: ich bliskich) za następstwa naruszeń przepisów z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Zgodnie bowiem z bezwzględnie obowiązującym przepisem art.207 § 1 kp pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy. Na zakres odpowiedzialności pracodawcy nie wpływają obowiązki pracowników w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz powierzenie zadań służby bezpieczeństwa i higieny pracy specjalistom spoza zakładu pracy, o których mowa w art.237.11§2 kp. Powyższe prowadzi do wniosku, że fakt, iż M. C. (2) i inni pracownicy pozwanego wykonywali prace budowlane pod kierownictwem i nadzorem przełożonego Z. J. nie zdejmuje z pozwanego odpowiedzialności za stan bezpieczeństwa i higieny pracy wobec pracowników (i ich bliskich – w przypadku śmiertelnego wypadku przy pracy). Podobnie, odpowiedzialności takiej nie zdejmuje z pozwanego fakt powierzenia przez niego zadań z zakresu szkolenia pracowników z materii bhp E. S. na zasadzie umowy zlecenia. Reasumując wskazać należy, że roszczenia powódek skierowane są przeciwko pozwanemu jako pracodawcy zmarłego M. C. (2) i znajdują swoje uzasadnienie w w/w przepisach kodeksu cywilnego oraz kodeksu pracy. Z. J. zgodnie z zapisami umowy zawartej między pozwanym a Gminą J. w sprawie budowy kanalizacji sanitarnej na terenie powyższej gminy pełnił funkcję kierownika budowy (funkcja wymagana przepisami Prawa budowlanego). Zasadniczo jednak Z. J. od wielu lat, w tym w dacie przedmiotowego wypadku przy pracy, był pracownikiem pozwanego zatrudnionym na stanowisku kierownika grup robót sanitarnych i jako taki kierownik był przełożonym M. C. (2) zatrudnionego na stanowisku pomocnika monter instalacji sanitarnych niezależnie od miejsca wykonywania przez niego pracy.

Co do twierdzenia pozwanego, że do wypadku przy pracy doszło na skutek niewłaściwego zachowania samego pracownika w osobie M. C. (2) wskazać należy, że zgromadzone w sprawie dowody, w tym zeznania pracowników wykonujących w dniu 25 kwietnia 2012r. pracę razem z M. C. (2), nie pozostawiają wątpliwości, iż w chwili wypadku M. C. (2) i drugi pracownik K. W. (1) pracowali w głębokim na ponad 4-metry i wąskim – o szerokości 1 metra wykopie, który wbrew zasadom pracy w tego rodzaju wykopach, nie był zabezpieczony szalunkiem chroniącym pracowników

przez obsunięciem się ziemi i tym samym przed niebezpieczeństwem doznania uszczerbku na zdrowiu, a nawet utraty życia. Nie ulega wątpliwości, że wykonywanie pracy w niezabezpieczonym wykopie stanowiło naruszenie przez M. C. (2) zasady bezpiecznego wykonywania pracy w głębokim wykopie, jednakże okoliczność ta nie oznacza automatycznie, że pozwany nie naruszył żadnych przepisów z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, czy szerzej ochrony życia i zdrowia.

Przeprowadzone przez Sąd postępowanie dowodowe wykazało niezbicie, że pozwany jako pracodawca M. C. (2) naruszył przepisy z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, gdyż tolerował sytuację, w której M. C. (2) wykonywał pracę bez aktualnego przeszkolenia go w zakresie zasad bezpiecznego i higienicznego wykonywania pracy, nie zapoznał M. C. (2) z ryzykiem zawodowym na powierzonym mu stanowisku pracy, a poza tym niewłaściwie zorganizował pracę na budowie sieci kanalizacyjnej, co polegało między innymi na braku nadzoru kierownika lub formalnie powołanego majstra lub brygadzysty nad pracownikami, braku instrukcji posługiwania się czynnikiem materialnym, tolerowaniu przez osoby powołane do sprawowania nadzoru odstępstw od przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, w tym pracy w wykopach niezabezpieczonych szalunkami. W ocenie Sądu kluczową dla oceny odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku przy pracy, któremu uległ M. C. (2), jest kwestia zapewnienia pracownikowi bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, gdyż przez pryzmat zapewnienia pracownikom takich warunków należy oceniać również ewentualne naruszenia zasad bezpiecznego wykonywania pracy przez samych pracowników. Okoliczności sprawy pokazują niezbicie, że pozwany nie sprostął obowiązkowi uregulowanemu w sposób generalny w przepisie art. 207 § 1 i 2 k.p., zgodnie z którymi pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy, przy czym – jak wskazano już wyżej – na zakres takiej odpowiedzialności pracodawcy nie wpływają obowiązki pracowników w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz powierzenie wykonywania zadań służby bezpieczeństwa i higieny pracy specjalistom spoza zakładu pracy, a generalną powinnością pracodawcy jest ochrona zdrowia i życia pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki, a w szczególności pracodawca jest obowiązany organizować pracę w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne warunki pracy oraz zapewniać przestrzeganie w zakładzie pracy przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, wydawać polecenia usunięcia uchybień w tym zakresie oraz kontrolować wykonanie tych poleceń (art.207§2 pkt 1 i 2 kp). Dalsze przepisy kodeksu pracy uszczegóławiają obowiązki pracodawcy w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. Wśród tych obowiązków bardzo istotnym jest obowiązek przeszkolenia pracownika w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, bowiem bez odpowiedniej wiedzy i świadomości pracownika co do zagrożeń występujących w procesie pracy, nie jest możliwe w pełni bezpieczne wykonywanie pracy. I tak, zgodnie z art. 237.3 § 1 k.p. nie wolno dopuścić pracownika do pracy, do której wykonywania nie posiada on wymaganych kwalifikacji lub potrzebnych umiejętności, a także dostatecznej znajomości przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, przy czym w myśl §2 powyższego przepisu pracodawca jest obowiązany zapewnić przeszkolenie pracownika w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy przed dopuszczeniem go do pracy oraz prowadzenie okresowych szkoleń w tym zakresie; szkolenie pracownika przed dopuszczeniem do pracy nie jest wymagane w przypadku podjęcia przez niego pracy na tym samym stanowisku pracy, które zajmował u danego pracodawcy bezpośrednio przed nawiązaniem z tym pracodawcą kolejnej umowy o pracę.

Ustalenia Sądu pokazują, że wbrew powyższemu obowiązkowi pozwany nie dopełnił obowiązku odpowiedniego przeszkolenia M. C. (2) do pracy na stanowisku monter instalacji sanitarnych, a zatem do pracy wykonywanej w znacznej mierze w głębokich wykopach i przy udziale sprzętu ciężkiego. Poza szkoleniem wstępnym, które dokumentuje karta szkolenia wstępnego z 9 października 2007 r. (w aktach osobowych M. C. (2)), brak jest dokumentów, które potwierdzałyby, że M. C. (2) odbył szkolenie okresowe, które powinno mieć miejsce po 3 latach od szkolenia wstępnego lub wcześniejszego szkolenia okresowego. Dowodem w tej kwestii nie może być niepodpisane przez M. C. (2) zaświadczenie o ukończeniu szkolenia podstawowego w ramach szkolenia wstępnego w dziedzinie bhp, które miało się odbyć w dniach od 1 do 7 kwietnia 2009 r., a także nieczytelne podpisy w zeszycie przedłożonym przez pozwanego pod datami 2 listopada 2011 r. i 12 marca 2012 r., co do których opinia biegłego z zakresu badania pisma przeprowadzona w toku postępowania karnego nie potwierdziła, by pochodziły od M. C. (2) – kopia opinii w żółtym segregatorze (art.237.4§3 kp). Ponadto pozwany wbrew obowiązkowi uregulowanemu w art.226 pkt 2 kp nie poinformował M. C. (2) o ryzyku zawodowym związanym z wykonywaną pracą oraz o zasadach ochrony przed

zagrożeniami związanymi np. z pracą w głębokich wykopach, a ponadto nie opracował instrukcji posługiwania się czynnikiem materialnym tzw. instrukcja (...) art.237.4§2 kp.

W ocenie Sądu przedstawione okoliczności – dopuszczenie M. C. (2) do pracy bez przeszkolenia w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, niezapoznanie M. C. (2) z ryzykiem zawodowym w pracy na stanowisku monter instalacji sanitarnych oraz niewłaściwe zorganizowanie pracy – brak opracowania instrukcji (...), brak właściwej organizacji stanowiska pracy w pobliżu i w obrębie wykopu (m.in. brak odpowiednich przejść i dojść do wykopu) i wreszcie brak nadzoru nad pracownikami doprowadziły do sytuacji, w której M. C. (2) nie będąc odpowiednio przeszkolony w dziedzinie bhp oraz nie będąc zapoznany z ryzykiem zawodowym związanym z podejmowaniem ryzykownych działań podjął decyzję o wykonywaniu pracy w niezabezpieczonym – ponad 4 metrowym wykopie. Mając na uwadze całokształt powyższych okoliczności Sąd uznał, że bezpodstawne są twierdzenia pozwanego, że przyczyną wypadku przy pracy, jakiemu uległ M. C. (2) było wyłącznie niewłaściwe zachowanie M. C. (2), którego pozwany wbrew ciężącemu na nim obowiązkom nie przeszkolił odpowiednio z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, nie zapoznał z ryzykiem zawodowym ,tj. zagrożeniami na stanowisku pracy, a dodatkowo niewłaściwie zorganizował i nadzorował proces pracy w głębokich wykopach. Takie zachowanie pozwanego jako naruszające przepisy kodeksu pracy było bezprawne i zawinione, dlatego pozwany ponosi odpowiedzialność cywilną za szkody poniesione przez powódki w następstwie śmiertelnego wypadku przy pracy M. C. (2).

Ustalenia Sądu o zaniechaniach pozwanego w zakresie obowiązków nałożonych na niego przepisami prawa pracy korespondują z twierdzeniami samego pozwanego, który w toku procesu prezentował stanowisko, że nie odpowiada za stan bezpieczeństwa i higieny w pracy w swoim przedsiębiorstwie, gdyż obowiązki w tym zakresie powierzył m.in. kierownikowi budowy Z. J.. Jak wykazano wyżej stanowisko pozwanego jest błędne i doprowadziło do sytuacji, w której nie tylko nie wypełniał nałożonych na niego w tym zakresie obowiązków, ale też nie kontrolował stanu bezpieczeństwa na poszczególnych budowach. W toku zeznań pozwany wskazywał, że rzadko bywał na budowach, koncentrując się na załatwianiu spraw związanych z przetargami i pozyskiwaniem zleceń oraz co znamienne w okolicznościach niniejszej sprawy, że nie obchodziło go, czy pracownicy pracują w szalunku czy bez, gdyż to ich ryzyko. Zeznania te pozwany złożył spontanicznie w toku przesłuchania na rozprawie w dniu 6 kwietnia 2018 r. W dalszej części tych samych zeznań pozwany na pytanie swojego pełnomocnika usiłował „złagodzić” wydźwięk swojej wcześniejszej wypowiedzi, że nie interesowało go, czy pracownicy pracują w zabezpieczonych wykopach, ale spontaniczność i szczerść pierwotnej wypowiedzi nie pozostawia wątpliwości, że pozwany prezentował w niej swoje rzeczywiste poglądy.

Badając okoliczności sprawy Sąd doszedł do przekonania, że choć pozwany ponosi odpowiedzialność za zaistnienie przedmiotowego wypadku, to zachowanie M. C. (2), który wszedł do niezabezpieczonego ponad 4-metrowego wykopu było nieostrożne, a nawet lekkomyślne. Należy bowiem podkreślić, że w dniu, w którym doszło do wypadku przy pracy, M. C. (2) posiadał już kilkuletnie doświadczenie w pracy przy budowie sieci wodno-kanalizacyjnych, a ponadto jako 36-letni mężczyzna miał już pewne doświadczenie życiowe i mimo braku właściwego szkolenia w zakresie bhp powinien przewidywać, że wejście do głębokiego niezabezpieczonego wykopu ziemnego jest niebezpieczne. Dlatego w okolicznościach sprawy należy mówić o przyczynieniu się M. C. (2) do zaistnienia szkody w rozumieniu art.362 kc, przy czym mając na uwadze wagę zaniedbań pozwanego w zapewnieniu M. C. (2) bezpiecznych warunków pracy i ich wpływ na opisane zachowanie M. C. (2), przyczynienie to określić należy na nie więcej jak 40%. Za takim ustaleniem przemawia również to, że decyzja o niezakładaniu szalunku nie była samodzielną decyzją M. C. (2). Jak wynika z ustaleń Sądu praca na budowie odbywała się w ramach 4-5-osobowych brygad i wszyscy pracownicy brygady, w której pracował M. C. (2), mieli podjąć decyzję o niezakładaniu szalunków, przy czym szalunki te stanowiły metalowe ciężkie zapory, których przeniesienie i założenie w wykopie wymagało użycia sprzętu ciężkiego ,tj. koparki wyposażonej w specjalne zawiesie, na którym można umocować szalunek w czasie transportu i montażu w wykopie. Dlatego M. C. (2) nie byłby w stanie samodzielnie zainstalować w wykopie szalunku, a wobec tego, że nie posiadał odpowiedniej wiedzy o ryzyku zawodowym związanym z pracą w głębokich wykopach nie można mu zarzucić, że nie powstrzymał się od wykonywania pracy w wykopie bez szalunku, które to prawo daje pracownikowi przepis art.210§1 kp. Z ustaleń Sądu opartych o zeznania bezpośrednich świadków wypadku – członków brygady, w której

pracował M. C. (2), w tym K. W. (1), M. M. (2) i T. R. wynika, że wbrew twierdzeniom pozwanego w dniu wypadku przedmiotowe szalunki – metalowe zapory nie znajdowały się bezpośrednio w pobliżu wykopu, ale w tzw. bazie zlokalizowanej na posesji jednego z mieszkańców wsi N. (T. N.) – około 20 metrów od miejsca wypadku, przy czym fakt, że nie zostały one przetransportowane w pobliże aktualnego miejsca wykopu świadczy o tym, że nie były one używane nie tylko w dniu wypadku, ale i wcześniej, w przeciwnym wypadku znajdowałyby się na poboczu, tak aby co rano nie musieć transportować ich od nowa z bazy. Brak szalunków w pobliżu miejsca wypadku świadczy zatem również o braku nadzoru nad pracownikami i o tolerowaniu przez położonych faktu nieużywania przez pracowników zabezpieczeń. Gdyby bowiem przełożeni i pozwany jako pracodawca nadzorowali pracowników i kontrolowali ich pracę pod kątem stosowania zabezpieczeń, to z pewnością zauważyliby, że pracownicy z góry zakładali, że nie będą stosować zabezpieczeń skoro nawet nie transportowali ich z bazy w miejsce wykopów. Należy przy tym podkreślić, że samo zakupienie szalunków, drabin do wchodzenia i wychodzenia z wykopów, czy innych zabezpieczeń i środków ochrony indywidualnej np. kasków nie stanowi wypełnienia ustawowego obowiązku zapewnienia pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, jeżeli pracownicy zabezpieczeń takich nie stosują, a pracodawca taki stan rzeczy toleruje albo nie kontrolując pracowników dopuszcza możliwość, że pracownicy zabezpieczeń takich nie stosują, czy to z uwagi na niedbalstwo, chęć przyspieszenia pracy lub inne względy. Dodać należy, że pracodawca ma instrumenty nie tylko kontroli pracowników, ale i dyscyplinowania pracowników w tym zakresie np. poprzez stosowanie kar porządkowych, a nawet finansowych – art.108§1 i 2 kp.

Ustalenia co do przebiegu i przyczyn wypadku przy pracy, w tym również organizacji pracy oraz stanu bezpieczeństwa na budowie Sąd oparł w głównej mierze na zeznaniach świadków w osobach pracowników, którzy w dniu wypadku pracowali razem z M. C. (2) oraz brali udział w akcji ratowniczej, tj. K. W. (1), M. M. (2), W. B., T. R., A. D., D. B. (1), częściowo na zeznaniach inspektora d/s bhp w osobie E. S. oraz na zeznaniach części świadków w osobach mieszkańców wsi (...), tj. T. N., który udostępnił swoją posesję na potrzeby bazy firmy pozwanego w czasie realizacji budowy oraz P. W., L. W., K. W. (2) i Z. C., którzy brali udział lub byli świadkami akcji ratowniczej po zawaleniu się wykopu i zasypaniu M. C. (2) oraz K. W. (1). Zeznania te były szczegółowe, w znacznej mierze spójne i pozwoliły Sądowi na odtworzenie okoliczności i przebiegu wypadku oraz akcji ratowniczej tuż po zdarzeniu. Podane przez świadków fakty pozwoliły również na ustalenie organizacji pracy na budowie, tak w zakresie organizacji grupy pracowników jako brygady, jak też organizacji w zakresie wykorzystywanego sprzętu, środków ochrony i zabezpieczeń przed wypadkiem i wreszcie sposobu nadzoru ze strony pracodawcy nad realizacją przedsięwzięcia i przestrzeganiem zasad bhp. Istotnym dowodem w sprawie okazała się opinia biegłej z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy w osobie K. B.. W złożonej opinii biegła - w oparciu o zgromadzone dowody z dokumentów oraz zeznania świadków – przedstawiła w sposób systematyczny i wyczerpujący przyczyny wypadku przy pracy, któremu uległ M. C. (2) wskazując na szereg uchybień po strony pracodawcy jako osoby odpowiedzialnej za organizację pracy oraz zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, a także na niewłaściwe zachowanie poszkodowanych pracowników. Sąd nie podzielił zarzutów pozwanego do złożonej przez biegłą opinii po jej uzupełnieniu na piśmie. Dalsze zarzuty pozwanego do przedmiotowej opinii wynikały z błędnego założenia pozwanego, że to nie on ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy i w związku z tym w jego ocenie opinia powinna zawierać ustalenia i ocenę roli Z. J. w zaistnieniu przedmiotowego wypadku. Pozwany eksponował również fakt sporządzenia przez kierownika budowy dokumentu określanego jako plan (...) (plan bezpieczeństwa i ochrony zdrowia) – na terenie budowy w N., co jednak nie wyczerpuje kwestii zapewnienia pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przez pracodawcę.

W ocenie Sądu niewiele do ustaleń w sprawie wniosły zeznania części mieszkańców wsi N., w tym W. W., Z. N., M. K. (2), K. P.. Osoby te przedstawiły zachowane w pamięci spostrzeżenia z okresu budowy kanalizacji w ich miejscowości, ale z uwagi na to, że ich posesje znajdują się w pewnej odległości od miejsca zdarzenia, świadkowie nie dostarczyli istotnej wiedzy co do stanu budowy i stosowanych zabezpieczeń w tym konkretnym miejscu. Podobnie mało szczegółowe i wynikające z niepamięci były zeznania m.in. policjantów prowadzących czynności w miejscu wypadku albo w sprawie wypadku, tj. T. B., D. M., D. B. (2), D. S.. Niewiele do sprawy wniosły również zeznania pracowników pozwanego – L. S. zatrudnionej na stanowisku pracownika umysłowego oraz G. W. – wykonującego pracę na innej budowie, a także B. W., który z ramienia Wojewódzkiego Zarządu (...) nadzorował budowę kanalizacji we wsi N.. Świadek ten wskazał, że na terenie budowy były zabezpieczenia w postaci szalunków, ale co do ich

stosowania, w szczególności w dniu wypadku oraz w dni poprzedzające, świadek nie był w stanie się wypowiedzieć, gdyż nie był na budowie codziennie.

W zakresie krzywdy oraz zmian w sytuacji życiowej powódek w następstwie śmierci M. C. (2) oraz w zakresie wydatków związanych z utrzymaniem małoletnich powódek Sąd oparł się na dowodach z dokumentów oraz na zeznaniach powódki M. C. (1), zeznaniach świadków: M. K. (1), A. G. i I. M., którzy jako bliscy mieli codzienny kontakt z powódkami po śmierci M. C. (2), a także na wnioskach płynących z opinii biegłego psychologa M. M. (4). Dowody te Sąd uznał za wiarygodne i spójne.

Przechodząc do roszczeń powódek o zasądzenie zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w wyniku śmierci M. C. (2), odszkodowanie oraz rentę, w pierwszej kolejności Sąd wskazał, że przed wystąpieniem przeciwko pozwanemu z w/w roszczeniami powódki wyczerpały drogę dochodzenia roszczeń przysługujących im z ubezpieczenia społecznego. Jak wynika z wcześniejszych ustaleń Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. załatwiający wnioski powódek o jednorazowe odszkodowanie z tytułu śmiertelnego wypadku przy pracy M. C. (2) wypłacił powódce M. C. (1) jednorazowe odszkodowanie w kwocie 61 191 złotych, a na rzecz każdej z małoletnich powódek jednorazowe odszkodowanie w kwocie 11 898 złotych. Ponadto wobec śmierci M. C. (2) zobowiązanego do utrzymania małoletnich córek, organ rentowy przyznał na rzecz małoletnich A. i G. C. rentę rodzinną podlegającą podziałowi na dwie osoby uprawnione, przy czym aktualna (od 1 marca 2018r.) wysokość tego świadczenia wynosi do wypłaty 1 541,16 złotych miesięcznie, co stanowi 770,58 złotych netto miesięcznie na jedną małoletnią powódkę.

Analizując okoliczności sprawy Sąd doszedł do przekonania, że przyznane powódkom świadczenia z ubezpieczenia społecznego w postaci jednorazowego odszkodowania z tytułu śmierci M. C. (2) nie kompensują w całości krzywd doznanych przez powódki w następstwie śmierci męża i ojca, dlatego wysunięte przez powódki wobec pozwanego jako pracodawcy M. C. (2) roszczenia uzupełniające w postaci żądania zadośćuczynienia, o którym mowa w art.446§4 kc okazały się uzasadnione, choć nie w pełnej wysokości.

Uzasadniając roszczenia o zadośćuczynienie powódki wskazały na fakt utraty kochającego i troskliwego męża i ojca, a co za tym idzie utratę wsparcia i opieki ze strony tego członka rodziny oraz wskazały na ból związany ze świadomością straty. W przekonaniu Sądu argumentacja powódek zasługuje na uwzględnienie. Przeprowadzone przez Sąd postępowanie dowodowe wykazało, że małżeństwo M. i M. C. (2) było zgodne i trwałe. Małżonkowie darzyli się uczuciem, byli dla siebie wsparciem, posiadali i wspólnie wychowywali dwie małoletnie córki, dla których tworzyli ciepły dom. Nagły wypadek przy pracy M. C. (2) oraz jego śmierć w następstwie obrażeń doznanych w wypadku, zburzyły całkowicie dotychczasowe życie powódek. M. C. (1) utraciła kochającego męża, partnera życiowego oraz ojca swych dzieci. Utraciła wsparcie i opiekę ze strony męża, a także poczucie bezpieczeństwa jakiego dostarczał jej M. C. (2) jako mężczyzna i głowa rodziny. Nie może być zatem wątpliwości, że krzywda jakiej doznała M. C. (1) jest duża, a jej rozmiar pogłębia nieodwracalność doznanej straty. Ponadto w okolicznościach sprawy nie można pominąć, że powódka M. C. (1) oprócz bólu i krzywdy związanych ze śmiercią męża, przez ponad dwa miesiące doznawała negatywnych emocji związanych ze stanem zdrowia M. C. (2), który od dnia wypadku do dnia śmierci, w bardzo ciężkim stanie (nieprzytomny) przebywał w szpitalu. Również w odniesieniu do małoletnich powódek A. i G. C. uzasadniona jest ocena, że na skutek śmierci M. C. (2) doznały one dużej krzywdy. Małoletnie utraciły kochającego ojca, jego codzienną obecność i opiekę. Od chwili śmierci ojca wychowują się w niepełnej rodzinie, pozbawione są ojcowskiej miłości i troski. Małoletnia G. C., która w chwili śmierci ojca miała ukończony pierwszy rok życia, nie zdążyła poznać i utrwalić w pamięci obrazu ojca, co jednak w żadnej mierze nie umniejsza obiektywnej krzywdy, której doznała na skutek tak wczesnej utraty ojca. W ocenie Sądu krzywdy małoletnich powódek nie umniejsza fakt, że jako dzieci, które - jak wskazała biegła psycholog M. M. (4) - są nastawione na przyszłość, przystosowały się do życia bez ojca. Nie może być bowiem wątpliwości, że prawem każdego dziecka jest prawo do życia w pełnej rodzinie, a co najmniej do życia, w którym obecni są oboje rodzice służący wsparciem i opieką. Obie małoletnie powódki zostały tego prawa pozbawione.

Biorąc pod uwagę wskazane okoliczności, niepozostawiające w przekonaniu Sądu wątpliwości co do wielkości krzywd doznanych przez powódki na skutek śmierci M. C. (2), Sąd stwierdził, że kwotą zadośćuczynienia adekwatną do

rozmiaru krzywdy każdej z powódek jest kwota 150 000 złotych. Jest to jednak kwota wyjściowa do rozważań o kwocie należnej każdej z powódek od pozwanego. Mając bowiem na uwadze, że M. C. (2) przyczynił się do zaistnienia przedmiotowego wypadku przy pracy od w/w kwot zadośćuczynienia należało odjąć kwoty 60 000 złotych tytułem przyczynienia się M. C. (2) do zdarzenia (60 000 złotych jako 40% od kwoty 150 000 złotych). Dalej mając na uwadze, że dochodzone przez powódki zadośćuczynienia mają charakter roszczeń uzupełniających, na kwotę zadośćuczynienia należało zarachować kwotę 61 191 złotych – w przypadku powódki M. C. (1) i kwoty po 11 898 złotych – w przypadku każdej z małoletnich powódek, które to kwoty powódki otrzymały z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych jako jednorazowe odszkodowanie z tytułu śmiertelnego wypadku przy pracy M. C. (2). Po ściśle matematycznym pomniejszeniu kwot zadośćuczynienia ustalonych na 150 000 złotych w przypadku każdej z powódek o w/w kwoty, tj. o kwotę 60 000 złotych i kwotę 61 191 złotych w przypadku M. C. (1) oraz o kwoty po 60 000 złotych i po 11 898 złotych w przypadku małoletnich A. i G., kwota zadośćuczynienia na rzecz M. C. (1) uległa obniżeniu do kwoty 28 809 złotych (150 000 minus 60 000 i minus 61 191) oraz do kwot po 78 102 złotych na rzecz każdej z małoletnich powódek (150 000 minus 60 000 i minus 11 898). Z uwagi na to, że zarachowanie kwot jednorazowego odszkodowania na wysokość zadośćuczynienia z tytułu krzywdy nie musi stanowić ściśle matematycznej operacji i mając na uwadze całokształt okoliczności sprawy Sąd stwierdził, że zadośćuczynienie w kwocie 30 000 złotych na rzecz M. C. (1) i w kwocie po 80 000 złotych na rzecz A. C. i G. C. uwzględnia całość okoliczności sprawy, w tym już uzyskane przez powódki świadczenia, jak również przyczynienie się przez M. C. (2) do zaistnienia szkody. Nie są to przy tym kwoty nadmierne i prowadzące do nieuzasadnionego wzbogacenia się powódek. Kwoty te Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódek z ustawowymi odsetkami, których data początkowa ustalona została zgodnie z żądaniem pozwu na 1 czerwca 2013 r. Sąd miał tu na uwadze, iż w dniu 16 kwietnia 2013 r. powódki skierowały do pozwanego przedsądowe wezwanie do zapłaty na ich rzecz zadośćuczynienia w łącznej kwocie 500 000 złotych (vide: wezwanie do zapłaty - w kopercie na k.19). Dalej idące roszczenia powódek o zadośćuczynienie podlegały oddaleniu jako nieuzasadnione.

Sąd stwierdził ponadto, że na uwzględnienie zasługuje roszczenie powódki M. C. (1) o zasądzenie na jej rzecz odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia jej sytuacji życiowej na skutek śmierci męża M. C. (2) – art.446§3 kpc. Należy podkreślić, że o ile zadośćuczynienie z tytułu śmierci osoby najbliższej ma na celu rekompensatę krzywdy, a zatem szkody niematerialnej związanej z utratą osoby bliskiej, o tyle w/w odszkodowanie ma na celu rekompensatę szkody majątkowej, ale rozumianej szeroko jako znaczne pogorszenie sytuacji życiowej. Stąd też w orzecznictwie i doktrynie przyjmuje się, że wykazanie tej szkody nie wymaga jej wyliczenia w znaczeniu udowodnienia kwoty szkody. Pojęcie „pogorszenie sytuacji życiowej” obejmuje bowiem szeroki zespół okoliczności, które ocenione obiektywnie prowadzą do wniosku, że wskutek śmierci osoby bliskiej sytuacja życiowa danej osoby w świecie zewnętrznym uległa znacznemu pogorszeniu. Analizując okoliczności niniejszej sprawy Sąd doszedł do przekonania, że w sprawie z pewnością można mówić o znacznym pogorszeniu sytuacji życiowej M. C. (1) wskutek śmierci jej męża M. C. (2). Należy zauważyć, że przed wypadkiem przy pracy, któremu uległ M. C. (2), M. C. (1) tworzyła ze swoim mężem trwały związek, małżonkowie mieli dwoje małoletnich dzieci, które wspólnie wychowywali i ponosili ciężar ich utrzymania. Wyrazem tej wspólnoty, oprócz gromadzenia wspólnego dochodu, było dzielenie się obowiązkami domowymi oraz obowiązkami związanymi z opieką nad dziećmi. Z chwilą wypadku, a następnie śmierci M. C. (2) sytuacja ta uległa diametralnej zmianie, gdyż wspólne do tej pory obowiązki stały się obowiązkami M. C. (1). Od chwili śmierci męża, M. C. (1) musiała - i czyni to do tej pory - samodzielnie sprawować opiekę nad małoletnimi córkami, co z pewnością nie jest łatwe, jeśli zważyć dodatkowo, że M. C. (1) zamieszkuje wraz z córkami w S., gdzie też uczą się małoletnie powódki, a sama pracuje w odległych o około 30 km S.. Taka sytuacja powoduje, że powódka nie mogąc liczyć na pomoc męża jest zmuszona zasięgać pomocy innych członków rodziny np. swojego ojca, który zawozi i odbiera wnuczki ze szkoły i przedszkola w czasie gdy powódka pracuje w S. i dodatkowo musi poświęcać czas na dojazdy do pracy i z pracy zajmujące łącznie około 2 godzin dziennie. Okoliczność, że ojciec powódki już wcześniej pomagał córce i zięciowi w opiece nad wnuczkami nie zmienia powyższej oceny, gdyż zasadniczo obowiązki te należą do rodziców. W ocenie Sądu powyższa okoliczność nie pozostawia wątpliwości, że sytuacja powódki jako samotnej matki dwójki małoletnich córek uległa znacznemu pogorszeniu w porównaniu do sytuacji, gdy powódka pozostawała w związku małżeńskim z M. C. (2) i dzieliła z nim wszystkie obowiązki domowe i rodzicielskie. Innym przejawem znacznego pogorszenia sytuacji życiowej powódki M. C. (1) jest sfera życia związana ze spędzaniem wolnego czasu i wypoczynkiem. Z zeznań M. C. (1) wynika, że od czasu śmierci męża nie wyjeżdża samodzielnie na wakacje z córkami. Jeżeli wyjeżdża to tylko

wspólnie z rodziną siostry. W innym wypadku nie czuje się bowiem komfortowo i pewnie. Upřednio zaś razem z mężem i dziećmi wyjeżdżała na wypoczynek, przy czym to mąż był swego rodzaju przewodnikiem tych wypraw, a ponadto kierowcą w rodzinie. Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd stwierdził, że śmierć M. C. (2) skutkowała znacznym pogorszeniem sytuacji życiowej powódki M. C. (1). Mając to na uwadze Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 12 000 złotych tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej z ustawowymi odsetkami liczonymi od 6 lipca 2015r., tj. po upływie 30 dni od doręczenia pozwanemu odpisu pozwu. Zasądzona kwota 12 000 złotych stanowi różnicę między kwotą dochodzoną pozvem w wysokości 20 000 złotych a kwotą 8 000 złotych obliczoną jako 40% przyczynienia się M. C. (2) do powstania szkody (obliczoną od kwoty 20 000 złotych). Ponad zasądzoną kwotę 12 000 złotych roszczenie o odszkodowanie podlegało oddaleniu.

W tym miejscu wskazać należy, że Sąd nie znalazł podstaw do pomniejszenia kwot zadośćuczynienia oraz kwoty w/ w odszkodowania o kwotę 80 000 złotych wypłaconą powódce M. C. (1) tytułem odszkodowania z ubezpieczenia M. C. (2) w ramach tzw. grupowego ubezpieczenia pracowników. Podkreślić trzeba, że całość składki na to ubezpieczenie finansowa była z dochodu M. C. (2) w formie potrąceń z jego wynagrodzenia, a wobec tego nie można uznać, aby pozwany partycypował w kosztach tego ubezpieczenia. Ponadto, jak wynika z ustaleń Sądu otrzymana przez powódkę kwota odszkodowania została - wraz z kwotą jednorazowego odszkodowania wypłaconego przez organ rentowy - przeznaczona przez M. C. (1) na spłatę kredytu mieszkaniowego, który za życia M. C. (2) został zaciągnięty celem nabycia własności mieszkania, w którym obecnie zamieszkują powódki. Spłata tego kredytu uczyniła stabilną sytuację mieszkaniową powódek i choćby w tym zakresie poprawiła sytuację powódki M. C. (1), która po śmierci męża pozostała z dwójką małoletnich córek, z których jedna miała ukończony zaledwie pierwszy rok życia i z niespłaconym ponad 120 - tysięcznym kredytem mieszkaniowym. Sąd nie znalazł również przesłanek do pomniejszenia zasądzonych należności tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania o kwotę 5 000 złotych uiszczoną na rzecz powódki M. C. (1) przez Z. J. w ramach ugody zwartej w postępowaniu karnym, a także kwoty odprawy pośmiertnej wypłaconej powódkom przez pozwanego na podstawie art.93§1 i 2 pkt 1 kp w wysokości jednomiesięcznego wynagrodzenia M. C. (2). Tego rodzaju świadczenie jest bowiem wypłacane bliskim pracowników zmarłych w trakcie stosunku pracy, niezależnie od przyczyny i okoliczności śmierci pracownika.

Wskazać również należy, że Sąd nie znalazł podstaw do zmniejszenia kwoty zadośćuczynienia i odszkodowania zasądzonych na rzecz powódek od pozwanego. Na ostatnim etapie postępowania pozwany wskazał na swoją sytuację materialną, jednakże w ocenie Sądu sytuacji tej nie można ocenić jako trudnej. Pozwany od wielu lat prowadzi przedsiębiorstwo, a jego kontrahentami są w głównej mierze podmioty publiczne, których zamówienia opiewają na setki tysięcy złotych. Pozwany posiada majątek trwały w postaci nieruchomości zabudowanej domem oraz budynkami tworzącymi tzw. bazę przedsiębiorstwa, na którą składają się trzy budynki magazynowe i budynek biurowy. Jest on właścicielem szeregu maszyn budowlanych oraz pojazdów samochodowych. Nadto pozwany jest właścicielem gospodarstwa rolnego o powierzchni około 5 ha oraz pobiera świadczenie emerytalne. Taki stan majątkowy pozwanego nie daje podstaw do ograniczenia wysokości zadośćuczynienia i odszkodowania, szczególnie że nie przemawiają za tym zasady współżycia społecznego – art.440 kc. Pozwany od początku procesu kwestionował swoją odpowiedzialność za powstałą szkodę upatrując jej wyłącznie po stronie M. C. (2) oraz innych osób – kierownika Z. J., czy też inspektora bhp E. S.. Jednocześnie w toku zeznań prezentował obojętność, jeśli nie ignorancję wobec swoich obowiązków jako pracodawcy w zakresie bhp wprost zeznając, że nie obchodziło go, czy pracownicy stosują zabezpieczenia wykopów.

Zgromadzony materiał dowodowy nie dawał podstaw do zasądzenia na rzecz małoletnich powódek renty w kwocie po 350 złotych miesięcznie. W tym zakresie Sąd ustalił w pierwszej kolejności miesięczne wydatki na utrzymanie każdej z małoletnich. I tak, w przypadku A. C. są to kwoty: 166 złotych miesięcznie tytułem kosztów utrzymania mieszkania i opłat za media (1/3 z kwoty 500 złotych miesięcznie), 300 złotych miesięcznie tytułem opłat za naukę języka angielskiego i basen, 100 złotych miesięcznie tytułem opłat za obiady w szkole, 120 złotych miesięcznie tytułem średniej wysokości opłaty za wizytę u dentysty, 40 złotych miesięcznie tytułem średniej wysokości opłaty za wizytę u ortodonta, 500 złotych miesięcznie tytułem kosztów wyżywienia, 250 złotych miesięcznie tytułem kosztów wypoczynku w wakacje i ferie rozłożonych na cały rok (obliczone jako 2 razy po 1 500 złotych, czyli szacunkowy koszt wyjazdu na kilkudniowy wypoczynek w ferie i wakacje, co łącznie stanowi 3 000 złotych rocznie, co podzielone na 12

miesiący stanowi po 250 złotych miesięcznie), 200 złotych miesięcznie tytułem wydatków na książki, kino, składki szkolne i tym podobne oraz po 125 złotych miesięcznie tytułem kosztów zakupu odzieży i butów rozłożonych na cały rok (obliczone jako 1 500 złotych rocznie, co podzielone na 12 miesięcy stanowi po 125 złotych miesięcznie). Łączny szacunkowy koszt utrzymania małoletniej A. C. (jako suma w/w kwot) wynosi 1 801 złotych miesięcznie. W przypadku małoletniej G. C. na miesięczne koszty jej utrzymania składają się następujące kwoty: 166 złotych miesięcznie tytułem kosztów utrzymania mieszkania i opłat za media (1/3 z kwoty 500 złotych miesięcznie), 300 złotych miesięcznie tytułem opłat za przedszkole, 120 złotych miesięcznie tytułem średniej wysokości opłaty za wizytę u dentysty, 500 złotych miesięcznie tytułem kosztów wyżywienia, 250 złotych miesięcznie tytułem kosztów wypoczynku w wakacje i ferie rozłożonych na cały rok (obliczone jako 2 razy po 1 500 złotych, czyli szacunkowy koszt wyjazdu na kilkudniowy wypoczynek w ferie i wakacje, co łącznie stanowi 3 000 złotych rocznie, co podzielone na 12 miesięcy stanowi po 250 złotych miesięcznie), 200 złotych miesięcznie tytułem wydatków na książki, kino, wycieczki i składki przedszkolne oraz po 125 złotych miesięcznie tytułem kosztów zakupu odzieży i butów rozłożonych na cały rok (obliczone jako 1 500 złotych rocznie, co podzielone na 12 miesięcy stanowi po 125 złotych miesięcznie). Łączny szacunkowy koszt utrzymania małoletniej G. C. (jako suma w/w kwot) wynosi 1 661 złotych miesięcznie. Reasumując, miesięczny koszt utrzymania powódki A. C. wynosi 1 801 złotych, a powódki G. C. 1 661 złotych miesięcznie, co po podzieleniu na dwa (dwie osoby rodziców) daje odpowiednio 900,50 złotych i 830,50 złotych. Z przedstawionych wyżej ustaleń Sądu wynika, że wysokość renty rodzinnej przysługującej małoletnim powódkom po M. C. (2) wynosi obecnie po 770,58 złotych miesięcznie na każdą z małoletnich. Kwota ta nie pokrywa w całości w/w kwot ,tj. kwoty 900,50 złotych i 830,50 złotych, a wynikająca stąd różnica wynosi 130 złotych w przypadku kosztów utrzymania A. C. (900,50 – 770,58) i 60 złotych w przypadku G. C. (830,50 – 770,58). Mając jednak na uwadze, że w/w kwoty podlegają jeszcze zmniejszeniu o 40% z tytułu przyczynienia się M. C. (2) do powstania szkody – odpowiednio do kwoty 78 złotych i 36 złotych, a M. C. (1) obok dochodu z tytułu zatrudnienia otrzymuje jeszcze 500 złotych miesięcznie z tytułu programu 500 plus, Sąd doszedł do przekonania, że brak jest podstaw do zasądzenia na rzecz małoletnich powódek uzupełniającej renty na podstawie art.446§2 kc. Z tych względów roszczenie o rentę podlegało oddaleniu.

Mając na uwadze całokształt powyższych okoliczności Sąd orzekł jak w pkt I-IV wyroku.

W odniesieniu do kosztów procesu wskazać należy, że łączna wartość przedmiotu sporu (uwzględniająca roszczenia wszystkich powódek) wynosiła 428 400 złotych (100 000 złotych, 20 000 złotych, dwa razy po 150 000 złotych oraz dwa razy kwota renty po 350 złotych miesięcznie renty, co liczone wg zasad z art.22 kpc stanowi 4 200 złotych razy dwa, co daje 8 400 złotych). Rozstrzygnięcie Sądu pokazuje, że łączna zasądzona na rzecz powódek kwota wyniosła 202 000 złotych, co stanowi że roszczenie zostało uwzględnione w 47%. Taki wynik sprawy, a zatem w przybliżeniu równa wygrana i przegrana obu stron procesu uzasadniała wzajemne zniesienie między stronami kosztów procesu w myśl art.100 zd.1 kpc, w myśl którego w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Za wzajemnym rozstrzygnięciem kosztów procesu, obok wyniku sprawy przemawiała również analogiczna kwota kosztów procesu poniesiona przez obie strony, obejmująca wartość wynagrodzenia profesjonalnych pełnomocników stron. W toku procesu powódki nie ponosiły bowiem kosztów opłaty od pozwu (korzystając w tym zakresie ze zwolnienia udzielonego przez Sąd), podobnie żadna ze stron nie ponosiła innych wydatków związanych z należnościami świadków i biegłych, które pokrywane były z sum Skarbu Państwa.

W zakresie nieuiszczonych kosztów sądowych, na podstawie art.97 w zw. z art.113 ustawy z 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 10 067,40 złotych tytułem nieuiszczonej opłaty od pozwu, obliczając ją od uwzględnionej kwoty roszczenia (opłata w wysokości 5% od kwoty 428 400 złotych, co stanowi 21 420 złotych i 47% od tej kwoty, co stanowi 10 067,40 złotych), a w pozostałej części nieuiszczone koszty sądowe przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Wreszcie na podstawie art.477²§1 kpc Sąd nadał wyrokowi w części zasądzającej roszczenie rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 3 322 złotych ,tj. do wysokości jednomiesięcznego wynagrodzenia M. C. (2) stanowiącego podstawę obliczenia odprawy pośmiertnej dla członków jego rodziny.

Apelacje od powyższego wyroku wniosły obie strony procesu.

Powódki zaskarżyły wyrok w zakresie pkt. IV i V i w złożonej apelacji zarzuciły:

1/ naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 415 k.c. w związku z art. 15 k.p., art. 94 pkt 4 oraz art. 207 § 1 i 2 k.p., poprzez ich błędną wykładnię co w konsekwencji doprowadziło do naruszenia przepisów postępowania i błędnego uznania, że zachowanie M. C. (2) było zachowaniem pozwalającym na uznanie przyczynienia się do zaistniałego zdarzenia, w sytuacji, gdy był to jedynie skutek rażącego naruszenia podstawowych obowiązków pracodawcy, bez przymiotu winy. Niejako współobciążenie M. C. (2), za zaistniałe zdarzenie - wobec wieloletniego łamania przez pracodawcę fundamentalnych zasad prawa pracy w przekonaniu powódek stanowi również naruszenie art. 5 k.c.

2/ naruszenie przepisów postępowania tj. art. 233 k.p.c. poprzez:

a/ wewnętrzną sprzeczność rozstrzygnięcia poprzez uznanie, że „ zachowanie M. C. (2) jako pracownika było niewłaściwe, gdyż wejście do niezabezpieczonego wykopu było niezgodne z przepisami bhp, jednakże w znacznej mierze stanowiło to efekt zaniedbań pracodawcy w zakresie zasad bhp - brak instrukcji (...), brak oszacowania ryzyka zawodowego, brak należytego szkolenia, brak nadzoru pracodawcy (opinia biegłej z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy w osobie K. B. k.367-415: „...decyzja o niezakładaniu szalunku nie była samodzielną decyzją M. C. (2)” i jednocześnie przyjęcie, że „w okolicznościach sprawy należy mówić o przyczynieniu się M. C. (2) przyczynienie to określić należy na nie więcej jak 40%”;

b/ brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym uznanie, że M. C. (2) przyczynił się do powstania wypadku przy pracy i to w 40%, podczas, gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy - zwłaszcza opinia biegłej bhp, nie pozwala na takie stwierdzenie;

c/ brak wszechstronnej oceny materiału dowodowego w zakresie istnienia przesłanek i okoliczności niepozwalających na obniżenie wysokości dochodzonych świadczeń nawet przy założeniu, że doszło do przyczynienia się do zdarzenia M. C. (2);

d/ brak rozważenia wszelkich okoliczności odnośnie braku podstaw do zasądzenia pełniej wartości dochodzonych roszczeń nawet w przypadku ewentualnego przyczynienia się poszkodowanego

e/ pobieżną ocenę materiału dowodowego i wyciągnięcie błędnych wniosków polegających na przyjęciu, że każda z powódek doznała krzywdy na skutek utraty ojca i jednocześnie przyjęcie, że zasadnym będzie przyznanie jedynie 150 000 zł tytułem zadośćuczynienia pomniejszonej o wypłacone świadczenia;

f/ błąd w ustaleniach faktycznych w zakresie oddalenia wniosku o zasądzenie renty na rzecz małoletnich polegający na nieprawidłowym ustaleniu potrzeb małoletnich w tym poprzez załączenie do dochodów małoletnich świadczeń z programu 500plus z uwagi na to, że świadczenia z tego programu nie powinny być brane pod uwagę;

Z daleko posuniętej ostrożności procesowej podniosły także zarzut:

3/ naruszenia art. 233 k.p.c. w związku z art. 4 ustawy z dnia 11 lutego 2016 r. o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci;

4/ naruszenie prawa materialnego, tj. art. 361 k.c. i 362 k.c. poprzez jego zastosowanie, co w konsekwencji spowodowało pomniejszenie zasądzonych na rzecz powódek kwot.

Skarżące wniosły o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie pozwu w całości i zasądzenie kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Ewentualnie wniosły o uchylenie skarżonego wyroku i przekazanie Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania pozostawiając temu Sądowi orzeczenie o kosztach. Ponadto wniosły o zwolnienie powódek od opłaty od apelacji.

W uzasadnieniu apelacji podniesiono, że wobec licznych, rażących naruszeń prawa pracy i BHP ze strony pracodawcy nie może być mowy o przyczynieniu się M. C. (2) do zaistniałego zdarzenia, a z pewnością nie w 40%. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że bezpośrednią przyczyną wejścia M. C. (2) do wykopu była presja grupy, ponadto M. C. (2) z winy pracodawcy od wielu lat pracował w warunkach niebezpiecznych, z narażeniem życia i zdrowia. Samo przyczynienie się nie przesądza zresztą zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody, a ponadto stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. Nawet przyjmując przyczynienie się M. C. (2) do zaistnienia zdarzenia, nie powinno to skutkować obniżeniem dochodzonego świadczenia. Pozwany po zaistnieniu zdarzenia, a następnie w toku procesu nie wyraził skruchy, nie usiłował pomóc poszkodowanej rodzinie (oprócz drobnych paczek z funduszu socjalnego), nie interesował się stanem zdrowia M. C. (2) w trakcie jego pobytu w szpitalu.

Sąd I instancji przyjął, że punktem wyjścia do ustalenia kwoty zadośćuczynienia będzie suma 150 000 zł, odejmując od niej kwoty które powódki otrzymały z ZUS jako jednorazowe odszkodowanie z tytułu śmiertelnego wypadku przy pracy M. C. (2). Jednakże z pozwu wynika, że powódki domagały się kwot po 150 000 zł i 100 000 zł pod odjęciem już wartości w/w wypłacanych świadczeń. W ocenie skarżących prawidłowa ocena materiału dowodowego powinna prowadzić do uwzględnienia powództwa w całości bez ponownego dokonywania przez sąd potrąceń.

W kwestii pozostałych żądań, w tym żądania zasądzenia renty, skarżące podniosły, że do oceny ich sytuacji nie powinno być brane pod uwagę świadczenie 500 plus.

Pozwany, na podstawie art. 376 § 1 i 2 k.p.c., zaskarżył wyrok częściowo, tj. w zakresie w jakim sąd I instancji:

- zasądził do pozwanego na rzecz powódki M. C. (1) kwoty: 30.000,00 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od 1 czerwca 2013 roku do 31 grudnia 2015 roku i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia oraz 12.000,00 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od 6 lipca 2015 roku do 31 grudnia 2015 roku i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty, tytułem odszkodowania;

- zasądził od Pozwanego na rzecz powódki A. C. kwotę 80.000,00 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od 1 czerwca 2013 roku do 31 grudnia 2015 r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia;

- zasądził od Pozwanego na rzecz powódki G. C. kwotę 80.000,00 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od 1 czerwca 2013 roku do 31 grudnia 2015 roku i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia;

- orzekł o kosztach postępowania, w tym kosztach zastępstwa procesowego.

Ewentualnie z ostrożności procesowej na podstawie art. 367 § 1 i 2 k.p.c. zaskarżył powyższy wyrok w części, tj. w zakresie w jakim sąd I instancji:

- zasądził na rzecz powódki M. C. (1) ponad kwotę 10.000,00 złotych wraz z ustawowymi odsetkami i odsetkami za opóźnienie, tytułem zadośćuczynienia;

- zasądził na rzecz powódki A. C. ponad kwotę 20.000,00 złotych wraz z ustawowymi odsetkami i odsetkami za opóźnienie, tytułem zadośćuczynienia;

- zasądził na rzecz powódki G. C. ponad kwotę 20.000,00 złotych wraz z ustawowymi odsetkami i odsetkami za opóźnienie, tytułem zadośćuczynienia.

Powyższemu wyrokowi zarzucił:

1/ naruszenie prawa materialnego, tj. art. 435 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, że przedsiębiorstwo pozwane jest wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, a tym samym przyjęciu, że pozwany jako pracodawca ponosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, podczas gdy prawidłowa wykładnia wskazanego przepisu w ustalonym stanie faktycznym winna prowadzić do wniosku, że przedsiębiorstwo Pozwanego wprawiane jest w ruch przede wszystkim siłą ludzką, a w konsekwencji Pozwany może ponosić odpowiedzialność wyłącznie na zasadzie winy;

2/ naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niedanie wystarczającego waloru dowodowego przy ocenie stanu faktycznego zeznaniom świadków w osobach K. W. (1), M. M. (2), T. R., A. D., G. W., E. S., w zakresie ustalenia zawinienia M. C. (2) w nastąpieniu wypadku przy pracy, tj. wskazywanych przez w/w w okoliczności iż M. C. (2) był doświadczonym pracownikiem, z długoletnim stażem, który tak jak inni pracownicy wiedział jakie są wymogi bezpiecznej pracy w wykopach, w tym jakich należy używać urządzeń zapewniających warunki bhp, co w konsekwencji doprowadziło do błędnej oceny Sądu, że w sprawie wystąpił adekwatny związek przyczynowy między nienależytym zapewnieniem pracownikom przez pozwanego warunków bhp, w szczególności w zakresie szkoleń, a nastąpieniem wypadku, w którym poniósł śmierć M. C. (2), a tym samym powinien był przyjąć wyłączną winę M. C. (2) w spowodowaniu wypadku przy pracy;

3/ naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 217 § 1, 2 i 3 k.p.c. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę materiału dowodowego w postaci opinii biegłej z zakresu bhp K. B., w zakresie uznania, że naruszenia pozwane w szkoleniu pracowników w dziedzinie BHP, w tym M. C. (2), pozostawało w adekwatnym związku przyczynowym z nastąpieniem wypadku przy pracy, w którym śmierć poniósł w/w pracownik, podczas gdy dla prawidłowości oceny w tym zakresie niezbędnym było dopuszczenie uzupełniającej ustnej opinii powołanej w sprawie biegłej z zakresu bhp;

4/ naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak dokonania wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego sprawy, w szczególności zeznań świadków K. W. (1), M. M. (2), W. B., T. R., A. D. i A. B. i w konsekwencji uznanie, iż M. C. (2) przyczynił się do nastąpienia wypadku przy pracy w 40%, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego winna prowadzić do uznania, iż M. C. (2) jako doświadczony pracownik pozwane, posiadał wiedzę na temat zabezpieczenia wykopów i swoim zachowaniem przyczynił się w 80% do wystąpienia rzeczzonego wypadku przy pracy;

5/ naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

- dowolną a nie swobodną ocenę materiału dowodowego sprawy w postaci opinii biegłej psycholog M. M. (4) i uznanie, że rozmiar krzywd jakich doznały Powódki, tj. M. C. (1) oraz małoletnie A. C. i G. C. warunkuje zasądzenie od Pozwanego na ich rzecz kwot: w odniesieniu do M. C. (1) 30 000 zł w odniesieniu do A. C. i G. C. po 80 000 zł tytułem zadośćuczynienia, podczas gdy prawidłowa ocena wniosków opinii powołanej biegłej psycholog winna prowadzić do ustalenia, że adekwatną do rozmiaru krzywd powódek: A. C. i G. C. są odpowiednio kwoty po 20.000,00 złotych, zaś M. C. (1) kwota 10.000,00 złotych tytułem zadośćuczynienia;

- nierozważenie wszystkich okoliczności sprawy, w zakresie miarkowania wysokości kwot zadośćuczynienia zasądzonych na rzecz powódek: M. C. (1), A. C. i G. C., w tym stopnia zawinienia Pozwanego, podejmowanych przez Pozwanego działań względem Powódek po zaistnieniu wypadku przy pracy, sytuacji majątkowej Pozwanego, co miało wpływ na błędne ustalenie względem normy art. 446 § 4 k.c. wysokości zadośćuczynienia zasądzonego od Pozwanego na rzecz Powódek: M. C. (1) w kwocie 30.000,00 złotych; A. C. i G. C. w kwotach po 80.000,00 złotych podczas gdy prawidłowe miarkowanie w/w Powódek w świetle wykładni art. 446 § 4 k.c. winno prowadzić do zasądzenia z tego tytułu na rzecz M. C. (1) kwoty 10 000 zł, a A. i G. C. kwot po 20 000 zł;

6/ naruszenie prawa materialnego, tj. art. 455 k.c., poprzez błędne jego zastosowanie w realiach niniejszej sprawy i zasądzenie na rzecz Powódek w zakresie zadośćuczynienia ustawowych odsetek od dnia 1 czerwca 2013 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowych odsetek za opóźnienie od 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty, podczas gdy w

niniejszej sprawie przyznanie odsetek od kwot zadośćuczynienia na rzecz Powódek winno nastąpić od daty wydania wyroku.

Wobec powyższego pozwany wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez oddalenie powództwa M. C. (1), A. C. oraz G. C. w całości;
- zasądzenie od Powódek na rzecz Pozwanego kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa według norm przepisanych.

Ewentualnie z ostrożności procesowej wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez:

- zasądzenie od pozwanego A. S. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Przedsiębiorstwo (...) w S. na rzecz powódki A. C. kwoty 20.000,00 złotych tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 8 maja 2018 roku do dnia zapłaty;
- zasądzenie od Pozwanego A. S. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Przedsiębiorstwo (...) w S. na rzecz powódki G. C. kwotę 20.000,00 złotych tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 8 maja 2018 roku do dnia zapłaty;
- zasądzenie od powódek na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji skarżący podniósł, że Sąd Okręgowy nieprawidłowo przyjął, że przedsiębiorstwo pozwanego jest prowadzone w ruch za pomocą sił przyrody, kierując się jedynie ilością maszyn używanych w przedsiębiorstwie i ilością i rozmiarami zleceń. Tymczasem główne zadania przedsiębiorstwa były wykonywane przez pracowników, których pozwany zatrudniał w liczbie przekraczającej ilość posiadanych maszyn. Sąd I instancji przyjmując odpowiedzialność na zasadzie art. 435 § 1 k.c. nie dokonał oceny stopnia zagrożenia ze strony urządzeń wprawianych w ruch siłami natury w przedsiębiorstwie pozwanego, stopnia komplikacji przy przetwarzaniu rzeczowej energii na pracę oraz ogólnego poziomu techniki, co w konsekwencji doprowadziło do błędnej wykładni wskazanego przepisu.

W ocenie skarżącego wejście do niezabezpieczonego wykopu było samodzielną decyzją M. C. (2) i żadne okoliczności towarzyszące podjęciu tej decyzji (organizacja pracy, brak aktualnego szkolenia bhp) nie determinowały tej decyzji. Stąd pracodawca nie powinien być obarczony stopniem przyczynienia się do przedmiotowego wypadku, tym bardziej że stosowanie się do zasad bhp jest podstawowym obowiązkiem pracownika. Co więcej, M. C. (2) wobec niezłożenia szalunków w wykopie powinien był niezwłocznie zawiadomić o tym przełożonego, pozwanego oraz inne osoby znajdujące się w strefie zagrożenia. Powyższych działań nie podjął, stąd zaledwie 40% stopień przyczynienia się do wypadku, przyjęty przez sąd I instancji, uznać należy za zaniżony.

Zdaniem skarżącego w sprawie nie został wykazany związek przyczynowy pomiędzy zaistniałym wypadkiem a działaniami bądź zaniechaniami pozwanego. Sąd bezzasadnie powielił tezę biegłej z zakresu bhp, która wyłącznie przez pryzmat formalnych nieprawidłowości w zabezpieczeniu przez pozwanego w jego przedsiębiorstwie warunków bhp widziała bezpośrednie przyczynienie się pozwanego do wystąpienia wypadku. Sąd I instancji oddalił wniosek strony pozwanej o dopuszczenie opinii uzupełniającej w/w biegłej mimo, że biegła nie udzieliła odpowiedzi, czy przeszkolenia jakie przeszedł M. C. (2) w przeszłości były obiektywnie wystarczające dla uświadomienia mu zagrożeń przy pracach w wykopach, czy mógł nabyć taką wiedzę wyłącznie na skutek szkoleń bhp, czy może już ja miał z uwagi na doświadczenie pracownicze. Ewentualnie, w razie uznania, że brak podstaw do uznania wyłącznej winy M. C. (2), jego przyczynienie się do wypadku należałoby ocenić, zdaniem skarżącego, na poziomie 80%.

Wreszcie zdaniem pozwanego Sąd I instancji dokonał nieprawidłowej oceny wniosków opinii psychologicznej, które odnosiły się do krzywd i bólu występujących u powódek. Żałoba u córek nie trwała długo, nie potrzebują psychoterapii. Stąd kwoty po 80 000 zł tytułem zadośćuczynienia uznać należało za zawyżone, natomiast adekwatne będzie zasądzenie po 20 000 zł na rzecz każdej z córek. Żona M. C. (2) szybko i skutecznie powróciła do prawidłowego trybu

życia i nie przejawia negatywnych skutków w sferze psychicznej mających związek ze śmiercią męża, toteż kwota adekwatną będzie 10 000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Odnosząc się do sytuacji majątkowej pozwanego skarżący podniósł, że od 2012 r. nie uzyskuje żadnego dochodu z tytułu prowadzonej działalności. Rozmiar dolegliwości, jaką niosłoby wyzbywanie się posiadanego majątku, skutkowałby zagrożeniem dla dalszego prowadzenia działalności gospodarczej, w ramach której pozwany zatrudnia kilkudziesięciu ludzi. Skarżący podkreślił przy tym, że pozwany wypłacił po wypadku powódkom kwotę 3322 zł, która powinna być odliczona na poczet zadośćuczynienia.

Wreszcie Sąd I instancji błędnie zastosował przepis art. 455 k.c., bowiem powinien był zasądzić odsetki od dnia wyrokowania, gdyż dopiero wtedy stwierdzona została zasadność i rozmiar roszczenia.

Pozwany złożył odpowiedź na apelację strony powodowej wnosząc o oddalenie apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Obie apelacje są niezasadne i podlegają oddaleniu.

Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń i wydał trafne, odpowiadające prawu rozstrzygnięcie. Sąd Apelacyjny akceptuje w całości ustalenia faktyczne jak i wywody prawne poczynione przez Sąd pierwszej instancji, zatem nie zachodzi konieczność ich powtarzania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1998 r. II CKN 923/97, OSNC 1999/3/60).

Odnosząc się zatem bezpośrednio do zarzutów apelacji stwierdzić należy ich bezzasadność. W pierwszej kolejności wskazać należy, że Sąd Okręgowy prawidłowo określił, że podstawa roszczenia powodów wobec pozwanego pracodawcy zmarłego M. C. (2) została określona w art. 435 § 1 k.c.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie ryzyka oparta jest na założeniu, że samo funkcjonowanie zakładu wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody stwarza niebezpieczeństwo wyrządzenia szkody, niezależnie od działania lub zaniechania prowadzącego taki zakład. Zakresem przedmiotowym art. 435 k.c. objęte są tylko takie przedsięwzięcia, które dla prawidłowego funkcjonowania (dla osiągnięcia zakładanych celów) muszą opierać swą działalność na wykorzystaniu odpowiednio przetworzonych sił przyrody (pary, gazu, elektryczności itp.). Muszą być to zarazem siły odpowiednio przetworzone za pomocą różnego rodzaju maszyn i urządzeń mechanicznych.

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy w pełni zasadnie przyjął, że pozwany prowadzi przedsiębiorstwo, o którym mowa w art. 435 k.p.c. Sąd Okręgowy ustalił w toku sprawy, że przedmiotem działalności pozwanego, realizowanym w prowadzonym przedsiębiorstwie jest budowa sieci wodno – kanalizacyjnej. W ocenie Sądu Apelacyjnego z charakteru prowadzonej działalności wynika jednoznacznie, że nie może być prowadzona bez wykorzystania maszyn ciężkich, tj. koparek, ładowarek, samochodów ciężarowych czy pomp spalinowych, czyli odpowiednio przetworzonych sił przyrody, to jest elektryczności i paliw płynnych. Pozwany w toku procesu deklarował, że posiada takie urządzenia i je wykorzystuje przy realizacji inwestycji w postaci sieci wodnych i kanalizacyjnych. Pozwany podniósł w apelacji, że w istocie działalność jego przedsiębiorstwa opiera się na głównie na pracy rąk ludzkich, gdyż zatrudnionych pracowników ma więcej, niż posiadanych maszyn. Argumentacja taka jest sprzeczna z logiką i doświadczeniem życiowym. Zasadnie wskazał Sąd Okręgowy, że zakres robót przy realizacji budowy (lub w jak w momencie wypadku równoległe kilku budów) sieci wodno – kanalizacyjnej, nierzadko na terenie całej gminy, wyklucza przyjęcie, aby wiodącą rolę w realizacji takiej inwestycji miały prace wykonywane ręcznie. Pozwany nie byłby w stanie wykonać swoich zobowiązań w terminie. Proste liczbowe zestawienie ilości maszyn z ilością zatrudnianych pracowników nie prowadzi bynajmniej do wniosku o wiodącej roli czynnika ludzkiego. Przeciwnie, zauważyć trzeba, że park maszynowy posiadany przez pozwanego był znaczny (24 sztuki w 2015 r.), co oznacza, że istniała realna potrzeba bieżącego wykorzystywania tych maszyn w działalności gospodarczej. W tym stanie rzeczy nie ma szczególnego znaczenia fakt, że sąd I instancji nie dokonał oceny stopnia zagrożenia ze strony urządzeń wprawianych w ruch siłami natury,

posiadanych przez pozwanego oraz stopnia komplikacji przy przetwarzaniu energii, gdyż nie było to niezbędne w realiach niniejszej sprawy. Sąd I instancji wskazał, że pozwany ponosiłby odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną osobom bliskim zmarłego pracownika również przy przyjęciu, że odpowiedzialność ta kształtuje się na zasadzie winy, a zatem na podstawie art. 415 k.c. Stanowisko to podziela Sąd Apelacyjny.

Sąd I instancji trafnie uznał, że zachowanie M. C. (2) przyczyniło się do zaistnienia zdarzenia w postaci wypadku przy pracy w dniu 25 kwietnia 2012 r., a stopień jego przyczynienia się określił na 40%. Przedmiotowe zdarzenie wystąpiło na skutek zbiegu szeregu przyczyn leżących zarówno po stronie pracodawcy, jak i samego pracownika. Zachowanie M. C. (2) jako pracownika było obiektywnie niewłaściwe, lekkomyślne, gdyż wchodząc do niezabezpieczonego wykopu narażał się na poważne zagrożenie życia i zdrowia. Z materiału dowodowego sprawy nie wynika, że decyzję o wejściu do wykopu M. C. (2) podjął „pod presją grupy”. Z poczynionych ustaleń wynika, że na miejscu budowy decyzje w przedmiocie robót podejmowano zespołowo, świadkowie nie wskazywali na dominującą rolę któregośkolwiek z członków zespołu. Zasadnie wskazał Sąd I instancji, że M. C. (2) posiadał już kilkuletnie doświadczenie w pracy przy budowie sieci wodno – kanalizacyjnych, nadto jako mężczyzna wówczas 36-letni miał doświadczenie życiowe pozwalające na przypuszczenie, że wejście do niezabezpieczonego wąskiego i głębokiego wykopu jest potencjalnie niebezpieczne. Dlatego też nie można, jak wywodziła strona powodowa w złożonej apelacji, przyjąć zupełnego braku zawinienia po stronie M. C. (2). Równocześnie nietrafna jest także argumentacja pozwanego, że M. C. (2) jako doświadczony pracownik, wszedł do niezabezpieczonego wykopu wbrew przepisom bhp, a zatem ponosi winę za zaistniałe zdarzenie w całości, lub ewentualnie – w 80%. Sąd I instancji bardzo szczegółowo ustalił, jakie były zaniedbania ze strony pracodawcy w zakresie przeszkolenia pracownika z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy oraz błędy w nadzorze nad pracownikiem. Uchybienia te ocenić należy jako znaczne i notoryczne. Zasadniczo nie były kwestionowane przez pozwanego, natomiast podkreślał, że nie mogą mieć wpływu na uznanie, że pracodawca ponosi odpowiedzialność za zaistniały wypadek lub że ponosi ją w stopniu ponad 20%.

Argumentacja pozwanego, jakoby M. C. (2) w sytuacji braku zabezpieczenia wykopu szalunkami, przy równoczesnej niemożności samodzielnego zamontowania tych szalunków, powinien był zawiadomić przełożonego oraz ewentualnie ostrzec o niebezpieczeństwie wszystkich znajdujących w sąsiedztwie wykopu (czyli współpracowników z zespołu), jest zupełnie niezasadna i pozostaje w oderwaniu od całokształtu okoliczności sprawy. Pozwany wprost zeznał przed sądem I instancji, że nie interesował się, czy pracownicy pracują w szalunku czy też bez niego, bo to oni ponoszą ryzyko takiego zachowania, nie był na budowach, koncentrował się na rozwijaniu biznesu (stawianiu do kolejnych przetargów). M. C. (2) był wieloletnim pracownikiem pozwanego i z pewnością orientował się jaki jest stosunek pozwanego do kwestii organizacji pracy na budowie. Ponadto trudno czynić zarzut w postaci braku inicjatywy pracownika wobec uchybień pracodawcy w zakresie bhp i organizacji pracy na budowie w sytuacji, gdy pracownik ten nie był właściwie przeszkolony.

W tym stanie rzeczy za zupełnie bezzasadny uznać należy zarzut pozwanego, że nie został wykazany związek przyczynowy pomiędzy zaistniałym wypadkiem a działaniami lub zaniechaniami pozwanego. Okoliczności sprawy nie pozostawiają wątpliwości, że pozwany nie sprostął obowiązkowi uregulowanemu w sposób generalny w przepisie art. 207 § 1 i 2 k.p., zgodnie z którymi pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy, przy czym na zakres takiej odpowiedzialności pracodawcy nie wpływają obowiązki pracowników w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz powierzenie wykonywania zadań służby bezpieczeństwa i higieny pracy specjalistom spoza zakładu pracy, a generalną powinnością pracodawcy jest ochrona zdrowia i życia pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki, a w szczególności pracodawca jest obowiązany organizować pracę w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne warunki pracy oraz zapewniać przestrzeganie w zakładzie pracy przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, wydawać polecenia usunięcia uchybień w tym zakresie oraz kontrolować wykonanie tych poleceń.

Pozwany wbrew ciążącym na nim obowiązkom nie przeszkolił odpowiednio z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy swego pracownika, nie zapoznał go z ryzykiem zawodowym, niewłaściwie zorganizował i nadzorował proces pracy w głębokich wykopach. Takie zachowanie pozwanego jako naruszające przepisy kodeksu pracy było bezprawne i

zawinione, dlatego pozwany ponosi odpowiedzialność cywilną za szkody poniesione przez powódki w następstwie śmiertelnego wypadku przy pracy M. C. (2).

Za bezzasadny uznać należy zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną, ocenę materiału dowodowego w postaci opinii biegłej z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy w zakresie uznania, że naruszenia pozwanego w dziedzinie szkolenia M. C. (2) pozostawało w adekwatnym związku przyczynowym ze śmiertelnym wypadkiem tego pracownika. Przedmiotowa opinia była istotnym dowodem w sprawie, a biegła przedstawiła w sposób systematyczny i wyczerpujący przyczyny wypadku przy pracy, któremu uległ M. C. (2) wskazując na szereg uchybień po strony pracodawcy jako osoby odpowiedzialnej za organizację pracy oraz zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, wskazywała również na niewłaściwe zachowanie poszkodowanych pracowników. Opinia, po pisemnym uzupełnieniu przez biegłą wobec zarzutów pozwanego, była pełna, zasadnie zatem Sąd I instancji oddalił wniosek pozwanego o dalsze uzupełnienie opinii. Okoliczność, że biegła nie wypowiedziała się, czy szkolenia, jakie w przeszłości przeszedł M. C. (2), były wystarczające do uświadomienia mu zagrożeń przy pracy w wykopach, jest bez znaczenia dla sprawy, w sytuacji gdy pracodawca zobowiązany był do cyklicznych, obligatoryjnych szkoleń pracowników z zakresu bhp.

Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej oceny dowodów z zeznań świadków w osobach pracowników, którzy w dniu wypadku pracowali razem z M. C. (2). Podane przez świadków fakty pozwoliły na ustalenie organizacji pracy na budowie w zakresie organizacji grupy pracowników jako brygady, jak też organizacji w zakresie wykorzystywanego sprzętu, środków ochrony i zabezpieczeń przed wypadkiem i wreszcie sposobu nadzoru ze strony pracodawcy nad realizacją przedsięwzięcia i przestrzeganiem zasad bhp. Wbrew zarzutom pozwanego zeznania te prowadzą do wniosku o istnieniu związku przyczynowego pomiędzy nienależytym zapewnieniem pracownikom przez pozwanego warunków bhp w miejscu pracy a zaistnieniem zdarzenia w postaci wypadku M. C. (2). Nie wskazują także na odmienny, niż przyjęty przez sąd I instancji, stopień przyczynienia się pracownika i pracodawcy do zaistniałego wypadku.

Przechodząc do zarzutów odnośnie wysokości zasądzzonego roszczenia za krzywdę doznaną w wyniku śmierci M. C. (2) wskazać należy, że zostało ustalone w sposób prawidłowy.

Bez wątplenia na wysokość zadośćuczynienia wywiera wpływ przyczynienie ujęte w art. 362 k.c. Przewidziane w tym przepisie zmniejszenie zadośćuczynienia może nastąpić, jeżeli poszkodowany dopuścił się zachowania obiektywnie nieprawidłowego, które pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą, lecz nie jest wyłącznie winnym albo nie ma możliwości przypisania mu winy np. z powodu wieku lub niepoczytalności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 1970 r., II CR 624/69, OSN 1970, Nr 9, poz. 163, z glosą A. Szpunara, Państwo i Prawo 1971, z. 2, s. 391; uchwała Sądu Najwyższego (7) z dnia 20 września 1975 r., III CZP 8/75, OSN 1976, nr 7-8, poz. 151).

Dla prawidłowego zastosowania art. 362 k.c. niezbędne jest w pierwszym rzędzie ustalenie rozmiaru zaistniałej szkody (krzywdy) i wysokości należnego odszkodowania (zadośćuczynienia), a następnie rozważenie wszystkich okoliczności przemawiających za jego obniżeniem. Zagadnienie czy przyczynienie poszkodowanego do powstania szkody obliguje sąd do zmniejszenia należnego odszkodowania nie jest jednoznaczne. Według jednego poglądu ustalenie przyczynienia jest jedynie warunkiem koniecznym rozważenia możliwości zmniejszenia odszkodowania, ale nie wystarcza do tego zmniejszenia, albowiem o tym, czy i w jakim stopniu obniżyć odszkodowanie, sąd decyduje w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w ramach ujętych w art. 362 k.c. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu, a rozważenie w tym przedmiocie w konkretnych okolicznościach jego powinnością (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, OSNC-ZD Nr 3, poz. 66; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2009 r., IV CSK 241/09 nie publ.). Drugie stanowisko zakłada, iż wypadku ustalenia, że poszkodowany przyczynił się do powstania szkody, sąd biorąc pod uwagę okoliczności sprawy, a w szczególności stopień winy stron, powinien odpowiednio zmniejszyć odszkodowanie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 1971 r., I PR 106/70; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 1971 r., III CSK 229/09).

Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie uznaje, że art. 362 k.c. nie może być traktowany jako przejaw swobodnego uznania sądu w okolicznościach konkretnej sprawy. Tym samym w każdym wypadku zadośćuczynienie ulega zmniejszeniu (por. także wyrok Sadu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 16 marca 2018 r., sygn. I ACa 676/17).

A zatem stanowisko strony powodowej o braku konieczności obniżenia dochodzonego świadczenia odszkodowawczego nawet w obliczu przyczynienia się M. C. (2) do zaistnienia zdarzenia nie znajduje akceptacji Sądu Apelacyjnego.

Sąd I instancji prawidłowo określił kwotę zadośćuczynienia zarówno w stosunku do powódki M. C. (1), jak i małoletnich powódek A. C. i G. C.. Zasadnie przyjął jako kwotę wyjściową 150 000 zł adekwatną do rozmiaru krzywdy każdej z powódek, dokonał również prawidłowych obliczeń pod kątem obniżenia w/w kwot z uwagi na uzyskane uprzednio świadczenia w związku ze śmiercią męża i ojca. Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił dowód w postaci opinii biegłej psycholog, nie naruszając zasady swobodnej oceny dowodów (art. 233 §1 k.p.c.) i na podstawie tej opinii wyprowadził właściwe wnioski odnośnie rozmiaru krzywdy doznanej przez powódki. Argumentacja przedstawiona przez pozwanego w apelacji sprowadza się do konkluzji, że z perspektywy czasu, jaki minął od wypadku (kwiecień 2012 r.) ocenić należy, że powódki poradziły sobie w zaistniałej sytuacji, funkcjonują dobrze i obecnie są pogodzone ze śmiercią męża i ojca. W rezultacie należy im się zadośćuczynienie w minimalnej wysokości. Powyższe rozumowanie jest błędne. Przyznana tytułem zadośćuczynienia suma pieniężna ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej i powinna także wynagrodzić cierpienia fizyczne i psychiczne doznawane w przeszłości wskutek zaistniałego zdarzenia. Z materiału dowodowego sprawy wynika, że wypadek i następstwa wypadku przy pracy M. C. (2) zburzyły dotychczasowe życie powódek, utraciły one kochającego, wspierającego członka rodziny. Ich krzywdy nie umniejsza fakt, że dostosowały się do życia bez ojca i męża.

Odnosząc się do kwestii wysokości kwoty zasądanego odszkodowania stwierdzić trzeba, że została określona prawidłowo. Pozwany w złożonej apelacji nie zawarł jakiejkolwiek argumentacji odnośnie żądania zmiany zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w zakresie roszczenia o odszkodowanie z art. 446 § 3 k.c. Zasądzona kwota 12 000 zł stanowi różnicę między kwotą dochodzoną pozwem w wysokości 20 000 zł a kwotą 8 000 zł obliczoną jako 40% przyczynienia się M. C. (2) do powstania szkody.

W tym miejscu wskazać należy, że Sąd Okręgowy zasadnie nie decydował o zmniejszeniu kwoty zadośćuczynienia i odszkodowania zasądzonych od powódek na rzecz pozwanego. Okoliczność, że pozwany od szczęściu lat nie uzyskuje dochodu, lecz równocześnie zatrudnia kilkudziesięciu pracowników (jak sam wskazuje w apelacji) stawia pod znakiem zapytania twierdzenia pozwanego o jego trudnej sytuacji finansowej. Odnośnie natomiast wypłaconej powódkom przez pozwanego kwoty 3322 zł tytułem odprawy pośmiertnej, to zasadnie wskazał Sąd I instancji, że tego rodzaju świadczenie jest wypłacane bliskim zmarłego pracownika bez względu na okoliczności i przyczyny śmierci. Nieuzasadnione byłoby zatem odliczanie tej kwoty od kwoty zadośćuczynienia czy odszkodowania należnych na podstawie art. 446 kc.

Sąd Okręgowy zasadnie oddalił powództwo w zakresie roszczenia o rentę na rzecz małoletnich córek M. C. (1) i szczegółowo umotywował powyższe rozstrzygnięcie. Bez wpływu na prawidłowość tego rozstrzygnięcia pozostaje okoliczność, że Sąd w swoich rozważaniach wskazał, że M. C. (1) dodatkowo otrzymuje 500 zł miesięcznie tytułem świadczenia wychowawczego (korzystając z programu „500 plus”). Zauważyć bowiem trzeba, że otrzymywana przez każdą z córek renta rodzinna w zasadzie niweluje koszty utrzymania córek liczone na jednego rodzica, tj. M. C. (2), po potrąceniu kwoty o 40% wobec przyczynienia się M. C. (2) do zdarzenia.

Odnosząc się finalnie do kwestii daty, od której zasądzone odsetki wskazać należy, że wbrew twierdzeniom pozwanego w sprawie nie doszło więc do naruszenia art. 455 k.c. Roszczenie o zadośćuczynienie jako mające bezterminowy charakter, staje się wymagalne z chwilą upływu wskazanego przez wierzyciela terminu do zapłaty. Innymi słowy, warunkiem koniecznym dla wymagalności roszczenia o zadośćuczynienie jest wezwanie dłużnika do zapłaty. Powódki skierowały do pozwanego przedsądowe wezwanie do zapłaty na kwotę 500 000 zł w dniu 13 kwietnia 2013 r., a zatem data 1 czerwca 213 r. jako data wymagalności świadczenia została określona prawidłowo. Podnoszona w apelacji

okoliczność, że pozwany nie jest profesjonalistą w zakresie roszczeń odszkodowawczych, nie uzasadnia automatycznie przyjęcia, że w niniejszej sprawie przyznanie odsetek od kwot zadośćuczynienia powinno nastąpić od dnia wyroku.

O kosztach instancji odwoławczej, obejmujących po obu stronach koszty zastępstwa procesowego, Sąd Apelacyjny orzekł stosownie do art. 100 k.p.c., znosząc wzajemnie koszty pomiędzy stronami. Z uwagi na wartość przedmiotu zaskarżenia przewyższającą w każdej z apelacji kwotę 200 000 zł, koszty zastępstwa procesowego poniesione przez obie strony były identycznej wysokości (§ 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 9 ust. 1 pkt 5 w zw. z § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, Dz.U.2015.1800 oraz § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 9 ust. 1 pkt 5 w zw. z § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, Dz.U.2018.265 j.t.).